ISSN 1508-8820

WTOREK, 7 KWIETNIA 2026 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 14 (1324)

XXI Ekowystawa
Dom i Ogród Przyjazne Środowisku
· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza
9-10 MAJA 2026
Miejsce: Pietrowice Wielkie (woj. śląskie)
OSTATNIA SZANSA Rezerwacja stoisk tylko do 10 kwietnia!
WYSTAWCO! Zgłoś swój udział w targach!
ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie
WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny nowiny.pl
Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

Strona 8 – 9

DUŻY SPÓR O MAŁY LAS



Właściciel działek w Kolonii Fryderyk chce zmienić prywatny las w rolę. Sąsiedzi są za, ale radni nie chcą na to pozwolić.

Na zdjęciu: Krystian Okrent i mecenas Marek Skupień

Właściciel terenu zarośniętego drzewami w Kolonii Fryderyk zawnioskował o zmianę przeznaczenia terenu z leśnego na rolny. Ma poparcie swoich sąsiadów, ale nie radnych gminy Gorzyce, bo Ci większością głosów byli przeciwni tej zmianie. Samo studium nie zostało jednak ostatecznie przyjęte, dlatego właściciel nadal zabiega o zmianę przeznaczenia działki.

Czytaj więcej na stronach 10 – 11



Ryby pozdychały w parkowym stawie. Społecznicy nie chcą, aby to się powtórzyło

Strona 3

HEROSI SPOD SZARLOTY – liderzy z Rydułtów uhonorowani statuetkami



Na zdjęciu podwójny laureat dr Mateusz Sobeczko oraz radny Mateusz Szweda

Strona 5



PODPALACZ zatrzymany w Pszowie. Ogień go uspokajał

Strona 2



HistoriON: Dole i niedole wodzisławskiego zegarmistrza Helpera (cz.2)

Strona 16-17

REKLAMA


eprasa.pl 7833f00cb4

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Po świętach wracamy do tematów blisko ludzi

Święta minęły szybciej, niż mogłoby nam się wydawać. Znów po chwili odpoczynku wracamy do pracy, szkoły, codziennych obowiązków. A my znów bierzemy na tapet sprawy ważne dla mieszkańców. To kontynuacja uchwalania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w Gorzycach, tym razem dotycząca prywatnego lasu. Po naszym materiale na temat Turzy Śląskiej, sprawą zainteresowała się Telewizja Polsat, o czym także przeczytacie na czwartej stronie. Oprócz tego sprawdzamy co się stało w wodzisławskim stawie w parku, gdzie doszło do śnięcia ryb. Ponadto piszemy o zbiórce dla mieszkanki Radlina. Wierzymy, że uda się zebrać całą brakującą kwotę. Przeczytać możecie również o podziękowaniu w muzeum dla organizatorów Marszu Pamięci, pięknym koncercie skrzypcowym w wodzisławskiej szkole muzycznej, także o kompozytorze Richardzie Kügele oraz żydowskim zegarmistrzu Helpernie. Oprócz tego podsumowujemy przygotowania do świąt w naszych miejscowościach, relacjonujemy wydarzenia, jak gala Herosi spod Szarloty oraz mamy sporo materiałów poradnikowych, m.in. artykuł o tym co warto, a czego nie powinniśmy kupować w aptekach. Serdecznie zachęcamy do lektury tego wydania Nowin Wodzisławskich, a także do odwiedzin portalu Nowiny.pl, gdzie znajdziecie więcej zdjęć z ostatnich wydarzeń.

Zabójstwo i samobójstwo?

Wstępne ustalenia na temat tragedii

RYDUŁTOWY Ciała kobiety i mężczyzny odnaleziono w jednym z domów na terenie powiatu wodzisławskiego. Wstępne ustalenia wskazują na tzw. samobójstwo rozszerzone.

W poniedziałek rano, 30 marca, służby zostały powiadomione o ujawnieniu zwłok dwóch osób w jednym z domów w Rydułtowach.

Na miejsce skierowano policjantów oraz inne służby. Zgłoszenie zostało potwierdzone, a w domu rozpoczęły się czynności procesowe.

Wstępne ustalenia śledczych

Na miejscu pracowali funkcjonariusze z grupy dochodzeniowo-śledczej, a ich czynności nadzorował prokurator. Z informacji przekazanych przez wodzisławską komendę wynika, że według wstępnych ustaleń 78-letni mężczyzna zabił swoją 81-letnią żonę, a następnie odebrał sobie życie.

To jednak wstępna wersja zdarzeń, która będzie jeszcze weryfikowana w toku śledztwa.



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Rodzinny dramat w Rydułtowach. Prokuratura wyjaśnia okoliczności

Sprawę bada prokuratura

Dokładne okoliczności tej rodzinnej tragedii wyjaśni śledztwo prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim. Śledczy będą ustalać dokładny przebieg zdarzeń i ich przyczynę.

(ż)

Wypadek na quadzie. Do zdarzenia doszło w lesie

ŁAZISKA W poniedziałek 30 marca doszło do dramatycznego zdarzenia na terenie lasu na pograniczu Łazisk i Gorzyczek. Wymagana była interwencja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak przekazał nam Sebastian Bauer z Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim, strażacy otrzymali zgłoszenie od mężczyzny, który uległ wypadkowi podczas jazdy quadem w trudno dostępnym terenie. Na miejsce skierowano jednostki PSP Wodzisław Śląski i OSP Łaziska, OSP Gorzyce oraz OSP Rogów. Strażacy dotarli do poszkodowanego, a na miejsce został wezwany śmigłowiec LPR. (FK)



Śmigłowiec LPR wylądował nieopodal węzła autostradowego

29-letni sprawca podpaleń zatrzymany. „Chciałem odreagować”

PSZÓW Seria nocnych pożarów na terenie Pszowa zakończyła się zatrzymaniem sprawcy. 29-letni mężczyzna usłyszał zarzuty, a sprawa trafi do sądu.

Pożary w różnych częściach miasta

Do opisywanych w artykule zdarzeń doszło 22 i 23 marca. Policjanci z komisariatu w Pszowie zostali skierowani na ulicę Niepodległości, gdzie – według zgłoszenia – paliły się worki ze śmieciami.

Na miejscu ogień ugasili strażacy. Jak się jednak okazało, w niedalekiej odległości znajdowały się kolejne podpalone worki. Kilka godzin później funkcjonariusze zauważyli następny pożar i tym razem sami ugasili ogień przy użyciu gaśnic z radiowozu.



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Płonęły śmieci, altana i kontener. Policja zatrzymała mężczyznę

Tej samej nocy doszło również do poważniejszych zdarzeń. Spłonęła altana śmietnikowa na jednym z osiedli oraz kontener na odpady na cmentarzu parafialnym. Straty oszacowano na ponad 5 tysięcy złotych.

Policjanci ustalili, kto za tym stoi

Funkcjonariusze ustalili tożsamość osoby odpowiedzialnej za podpalenia i zatrzymali ją w piątek, 27 marca. To 29-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego.

Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty zniszczenia mienia oraz trzy zarzuty wykroczenia – dotyczące nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i podpaleń worków ze śmieciami.

Zatrzymany przyznał się do winy. Jak wynika z ustaleń, tłumaczył swoje zachowanie zdenerwowaniem oraz nadużywaniem alkoholu.

Wróciła sprawa z 2024 roku

W trakcie czynności wyszło na jaw, że 29-latek ma na koncie także wcześniejsze podpalenie. Przyznał się do zniszczenia ławeczki i krzewów na cmentarzu w Pszowie. Do zdarzenia doszło we wrześniu 2024 roku, a straty oszacowano na ponad 2,5 tysiąca złotych.

W związku z tym mężczyzna usłyszał kolejny zarzut.

Grozi mu więzienie

Sprawa trafi do sądu. Za zniszczenie mienia 29-latkowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Na czas postępowania został objęty policyjnym dozorem.

(żet)

REKLAMA



eprasa.pl 7833f00cb4

Darmowe przejazdy i nowe bilety. Zmiany w Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej

POWIAT Zmieniają się zasady korzystania z autobusów w powiecie wodzisławskim. Od 1 kwietnia część pasażerów może już jeździć za darmo, a w ofercie pojawią się nowe bilety.

Darmowe przejazdy dla osób z niepełnosprawnościami

Od 1 kwietnia w Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej zaczął obowiązywać pakiet zmian dotyczących ulg i biletów. Jak wynika z informacji Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, najważniejszą nowością jest wprowadzenie bezpłatnych przejazdów dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji, a także dla ich opiekunów.

Do tej pory pasażerowie ci korzystali ze zniżek wynoszących 49 proc. i 95 proc. Po zmianach przejazdy będą bezpłatne – wystarczy okazać legitymację osoby niepełnosprawnej. Z nowych zasad skorzystają również dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami do 24. roku życia oraz studenci z niepełnosprawnościami do 26. roku życia.

Seniorzy pojadą za darmo wcześniej

Zmienił się także próg wiekowy dla seniorów uprawniający do bezpłatnych przejazdów. Do tej pory z ulgi mogły korzystać osoby powyżej 70. roku życia. Od 1 kwietnia granica zostanie obniżona do 65 lat. W takim przypadku wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek pasażera.

Nowe bilety i zmiany w weekendowych

Zmiany objęły również ofertę biletową, w tym bilet weekendowy dostępny w aplikacji moBilet. Dotychczas obowiązywał on przez dwie godziny od momentu zakupu. Po zmianach umożliwi wielokrotne przejazdy przez cały weekend – od piątku od godz. 18:00 do niedzieli do godz. 24:00.



FOT. AGNIESZKA MACIEJEWSKA

Autobusy w powiecie wodzisławskim z nową ofertą. Sprawdź, co się zmieni.

Cena biletu pozostanie na poziomie 2 zł, jednak nie będzie on łączył się z innymi ulgami. Bilet weekendowy kupiony u kierowcy nadal będzie ważny wyłącznie w autobusie, w którym został nabyty. Nowością jest również bilet 5-dniowy dostępny wyłącznie w aplikacji moBilet. Jego cena wyniesie 16 zł w obrębie jednej gminy oraz 35 zł na całej sieci, obejmującej powiat oraz połączenia do Raciborza i Jastrzębia-Zdroju.

Bez podwyżek cen w 2026 roku

W pozostałym zakresie cennik przejazdów nie uległ zmianie. Starostwo wskazuje, że w 2026 roku nie są planowane podwyżki opłat za przejazdy autobusami komunikacji publicznej. Wprowadzenie nowych rozwiązań jest możliwe dzięki pozyskaniu przez Powiat Wodzisławski ponad 7,1 mln zł dofinansowania z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. **(ż)**

Śnięte ryby w parkowym stawie. Co było przyczyną?

WODZISŁAW ŚL. Zima nie oszczędziła ryb, które żyły w stawie w parku miejskim. Niestety niski poziom wody spowodował niedobór tlenu. Działacze zespołu Czysta Leśnica spotkali się ze Służbami Komunalnymi Miasta, aby wypracować plan, aby w przyszłości sytuacja się nie powtórzyła.

– Temat braku tlenu w stawie w Parku Zamkowym Michał Fus zgłaszał już zimą. W ostatnich tygodniach brzydki zapach i śnięte ryby to temat nr 1 dla grupy Czysta Leśnica. Kontaktowaliśmy się z różnymi fachowcami i ekspertami. Efektem było spotkanie ze Służbami Komunalnymi Miasta, podczas którego przekazaliśmy zebrane uwagi i pomysły na poprawę stanu stawu w Parku Zamkowym – przekazuje Łukasz Chrząszcz, radny Wodzisławia Śląskiego i działacz Stowarzyszenia Wodzisław 2.0.



FOT. BOŻENA KUBIAK/ BOŻENA KUBIAK / AKTUALNY SPOTTED: WODZISŁAW ŚLĄSKI, RYBNIK, ŻORY, PSZCZYNA I OKOLICE

Śnięte ryby w parkowym stawie to prawdopodobnie efekt braku tlenu w wodzie. Członkowie zespołu Czysta Leśnica zasugerowali szereg rozwiązań, które mogą zapobiec tego typu problemom w przyszłości

Podczas spotkania z SKM mieszkańcy zasugerowali podjęcie konkretnych działań w przyszłości.

To m.in. pilny kontakt z ichtiologiem, przebadanie wody w stawie i w studni, która doprowadza wodę, wyłowienie ryb, obsadzenie stawu roślinnością wodną, montaż dyfuzora napowietrzającego, również w okresie zimowym, wapnowanie, a także wymianę/dopływ świeżej wody. - Staw jest miejski i to Miasto odpowiada za jego stan. Jako strona społeczna zaoferowaliśmy SKM-owi wsparcie członków Wodzisław 2.0 w działaniach terenowych. Miasto musi zapewnić stały dopływ wody do stawu, a w tym celu konieczne może być pogłębienie studni. Jeśli Prezydent Kieca zleci taki wydatek, to radni to na pewno poprą – zaznacza Chrząszcz. **(ska)**

Zajączki Wielkanocne ruszyły do seniorów. KGW w Bukowie z wizytą u najstarszych mieszkańców

BUKÓW Koszyki ze słodkościami i chwila rozmowy – tak wyglądała wielkanocna inicjatywa w Bukowie. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich odwiedziły seniorów, przynosząc im nie tylko upominki.



FOT. KGW BUKÓW

Gospodynie z Bukowa słyną z ciekawych inicjatyw.

Wielkanocna inicjatywa w Bukowie

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowie wzięły udział w przedświątecznej akcji skierowanej do najstarszych mieszkańców miejscowości. W ramach inicjatywy odwiedziły seniorów, wręczając im przygotowane wcześniej paczki ze słodkościami.

Uczestniczki wydarzenia wcieliły się w symboliczne „zajączki wielkanocne” i wyruszyły z wizytą do domów seniorów. Jak relacjonują organizatorzy, celem było nie tylko przekazanie upominków, ale także spędzenie czasu i rozmowa.

Nie tylko prezenty, ale też rozmowa

Spotkaniom towarzyszyła spokojna, świąteczna atmosfera. Nie brakowało rozmów i podziękowań ze strony odwiedzanych osób. Dla wielu seniorów ważna była sama obecność i pamięć ze strony lokalnej społeczności.

W akcję włączył się również proboszcz parafii w Bukowie, który przekazał seniorom dodatkowe słodkie upominki.

Wspólna inicjatywa mieszkańców

Jak podkreślają organizatorzy, wydarzenie było efektem zaangażowania mieszkańców i lokalnych środowisk. Tego typu działania mają na celu budowanie więzi i zwrócenie uwagi na osoby starsze, szczególnie w okresie świątecznym. **(FK)**

eprasa.pl 7833f00cb4

JSW zastawia kopalnie Budryk i Borynia. Wyjaśniamy znaczenie tych decyzji dla spółki i pracowników

REGION Hipoteki na kopalniach, zastawy na sprzęcie i zmiany w wynagrodzeniach rady nadzorczej – tak wyglądają decyzje podjęte przez akcjonariuszy JSW. To element szerszego planu ratowania płynności finansowanej spółki.

Majątek kopalń jako zabezpieczenie

Z komunikatu Jastrzębskiej Spółki Węglowej wynika, że wszystkie uchwały przedstawione podczas Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia 31 marca zostały przyjęte. Najważniejsze z nich dotyczą zabezpieczenia finansowania spółki.

W praktyce oznacza to, że JSW zgodziła się „zastawić" część swojego majątku. Chodzi o nieruchomości i sprzęt należące do kopalni Budryk. Na tych aktywach mogą zostać ustanowione hipoteki i zastawy, czyli zabezpieczenia dla instytucji, które pożyczają spółce pieniądze .

Dla przeciętnego czytelnika można to porównać do kredytu hipotecznego – jeśli spółka nie byłaby w stanie spłacić zobowiązań, wierzyciele mogą dochodzić swoich roszczeń z tego majątku.

Dodatkowe zabezpieczenia dla ARP

Podobne rozwiązania dotyczą współpracy z Agencją Rozwoju Przemysłu. Walne zgromadzenie zgodziło się na ustanowienie zabezpieczeń także na majątku kopalni Borynia -Zofiówka (Ruch Borynia).

To efekt wcześniejszych ustaleń związanych ze sprzedażą dwóch spółek zależnych: Jastrzębskich Zakładów Remontowych oraz Przedsiębiorstwa Budowy Szybów. ARP przekazuje JSW zaliczki na poczet tej transakcji, a zabezpieczenia mają chronić te środki na wypadek, gdyby transakcja nie została sfinalizowana.

Zmiany w wynagrodzeniach

Akcjonariusze zdecydowali też o zmianie zasad wynagradzania rady nadzorczej. Obniżono wskaźniki, według których liczone są pensje jej członków.

W praktyce oznacza to, że wynagrodzenia będą niższe niż dotychczas. Dla przewodniczącego mnożnik spadł z 1,7 do 1,55, a dla pozostałych członków z 1,5 do 1,35.



FOTO: DAWID LACH/JSW

JSW wprowadza zmiany, które mają pomóc utrzymać płynność finansową i przygotować restrukturyzację.

Dlaczego to ważne

Decyzje walnego zgromadzenia nie są jedynie formalnością. Pokazują, w jakiej sytuacji znajduje się spółka i jakie kroki są podejmowane, by utrzymać jej płynność finansową.

JSW zmaga się z trudną sytuacją na rynku węgla koksującego i koksu. Dlatego uruchomiono proces działań naprawczych, w który zaangażowane są instytucje państwowe.

Elementem tego procesu jest sprzedaż części aktywów oraz pozyskanie środków na bieżącą działalność – m.in. na wypłaty wynagrodzeń dla pracowników.

Zgoda na ustanowienie hipotek i zastawów oznacza, że JSW sięga po narzędzia typowe dla firm w trudniejszej sytuacji finansowej. Jednocześnie daje to dostęp do finansowania, które pozwala utrzymać działalność spółki.

Szerszy kontekst

Agencja Rozwoju Przemysłu podkreśla, że jej działania mają prowadzić do stabilizacji spółki i wypracowania długoterminowego planu restrukturyzacji.

Finalizacja sprzedaży spółek zależnych – JZR i PBSz – jest uzależniona właśnie od przedstawienia takiego planu. Część środków z tej transakcji ma zostać przeznaczona na spłatę zobowiązań.

Całość ma doprowadzić do poprawy sytuacji finansowej JSW i zapewnienia jej dalszego funkcjonowania. **(żet)**

Pobiegli w 17. edycji Błękitnej Wstęgi Balatonu

WODZISŁAW ŚL. 22 marca na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Balaton w Wodzisławiu Śląskim odbyła się 17. edycja popularnego leśnego crossu, który jak co roku przyciągnął licznych miłośników biegania i aktywnego wypoczynku.

Tegoroczna odsłona wydarzenia rozpoczęła się od rywalizacji dzieci i młodzieży, którzy zmierzyli się na dystansach od 100 do 1600 metrów, prezentując ogromne zaangażowanie i sportowego ducha. Następnie na trasę wyruszyli uczestnicy biegów głównych, przygotowanych na dystansach 5 km oraz 10 km, przy czym dłuższy wariant obejmował dwie wymagające pętle leśnej trasy.

Organizatorzy zadbali o odpowiednią oprawę wydarzenia oraz nagrody dla uczestników. Każdy biegacz, który ukończył rywalizację, otrzymał pamiątkowy medal, natomiast najszybsi zawodnicy zostali dodatkowo wyróżnieni upominkami.

AgaKa

Wyniki biegu na 10km:

1. Wolnik Mateusz 00:39:44.35
2. Kosek Paweł 00:41:57.21
3. Gawlas Dominik 00:41:58.64

Wyniki biegu na 5km:

1. Talik Piotr 00:19:59.77
2. Kuźnik Bartłomiej 00:20:12.97
3. Tyman Karolina 00:21:19.89


Start biegu głównego na 5 i 10 km

„Radni Gorzyc biorą odpowiedzialność za życie tych ludzi". Dziennikarze Polsatu w Turzy Śląskiej

GORZYCE Telewizja Polsat wyemitowała w poniedziałek (30.03) materiał dotyczący problemów mieszkańców ulicy Wodzisławskiej w Turzy Śląskiej. O komentarz poproszono również naszą redakcję.

Sprawa dotyczy prywatnych właścicieli działek, chodzi o uciążliwości związane z działalnością firmy, która wykonała parking obok ich domów. Jest tam prowadzona działalność związana z transportem. Mieszkańców reprezentuje Karina Stukator. Problem ten opisywaliśmy w ostatnich wydaniach Nowin.

W materiale Polsatu wystąpili mieszkańcy ulicy Wodzisławskiej, wójt Daniel Jakubczyk oraz przedstawiciele instytucji, m.in: Mieczysław Widenka, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wodzisławiu Śląskim, Paweł Kornacki z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach i Małgorzata Zielonka z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach, którzy mówili o konkretnych kwestiach związanych ze sprawą. Jest też stanowisko prezesa firmy. O komentarz poproszono również dziennikarza naszej redakcji.


FOTO: PRINT SCREEN WWW.INTERWENCJA.POLSATNEWS.PL

Karina Stukator reprezentująca mieszkańców ulicy Wodzisławskiej.

Mieszkańcy obecni byli również na sesjach rady gminy, nie zgadzali się na zmianę studium, które ostatecznie nie zostało przegłosowane. Podkreślił to dziennikarz Nowin Wodzisławskich, który zwrócił uwagę, że przeciwko niektórym zmianom głosowali nawet radni, którzy są w nieformalnej koalicji z wójtem Jakubczykiem.

- Na ostatniej sesji było głosowanie nad studium, które nie zostało przyjęte i to jest bardzo istotne i bardzo ważne do podkreślenia, bo nie zostało przyjęte również przez głosy radnych, którzy są w nieformalnej koalicji z panem wójtem. Ważna w tej kwestii jest właśnie odpowiedzialność radnych, żeby radni wiedzieli, że każdy ich głos jest ważny i że biorą odpowiedzialność za życie tych ludzi – mówił w materiale Fryderyk Kamczyk, dziennikarz Nowin Wodzisławskich.

(FK)

eprasa.pl 7833f00cb4

Herosi spod Szarloty uhonorowani

II edycja konkursu o tytuł Herosa spod Szarloty ponownie stał się wyjątkową okazją do promowania zespołów, mieszkańców lub osób uczących się lub pracujących na terenie miasta Rydułtowy, którzy poprzez swoje działania wpisują się w proces sprawiedliwej transformacji.

Galę uświetniły rozmowy o sile lokalnej społeczności, panel dyskusyjny „Młodzi, którzy przełamują bariery", prelekcja Jacka Rozenka „Siła, która zaczyna się w środku – o pasji, motywacji i codziennym bohaterstwie" oraz występ zespołu muzycznego Only One. – Przyjechałem tutaj, aby zmotywować tych ludzi, a tak naprawdę to zastanawiam się, czy oni ze swoją pracowitością w ogóle potrzebują jeszcze jakiegokolwiek dodatkowego motywowania. Jestem pełen podziwu dla nich – podkreślił Jacek Rozenek w rozmowie z naszym dziennikarzem.

Aż 60 kandydatów

Łącznie w plebiscycie przewidziano 10 kategorii, 60 kandydatów do tytułu Herosa spod Szarloty, w tym 16 grup formalnych i nieformalnych i 44 osoby. Uhonorowano łącznie 45 laureatów – Herosów.

– W tej edycji plebiscytu wpłynęło aż 60 zgłoszeń, z czego wręczyliśmy 45 statuetek w poszczególnych kategoriach. W tym roku pojawiła się nowa kategoria – Heros pracy zespołowej. Wręczyliśmy w niej aż 10 statuetek. W tej kategorii było najwięcej, bo aż 16 zgłoszeń. Bardzo cieszymy się z tak dużej liczb zgłoszeń i tego, że mieszkańcy chętnie oddawali swoje głosy. To oni zdecydowali o tym, kto otrzymał zaszczytną statuetkę. Zapełniona sala Rydułtowskiego Centrum Kultury utwierdza nas, że to bardzo dobry sposób podziękowania tym osobom, które działają na rzecz naszej społeczności – nie kryje wzruszenia Mariola Bolisęga, zastępca Burmistrza Miasta Rydułtowy. Sam burmistrz również widzi ogromny potencjał w społecznikach. – Od dłuższego czasu staramy się uaktywniać naszych mieszkańców. Ogólnie mówi się, że budujemy społeczeństwo obywatelskie. Gala Herosi spod Szarloty to jeden ze sposobów na to, aby w nasz rydułtowski sposób wskazywać liderów społecznych i odpowiednio wyróżnić ich za całą działalność. To osoby, które robią wiele dobrego – mówi burmistrz Marcin Połomski.

Młodzi zaangażowani

– Tytuł Herosa jest dużym wyróżnieniem, bo jest takim uhonorowaniem naszych działań. Na co dzień robimy swoje, ale pozostajemy w cieniu. Podczas gali mamy okazję wyjść z tego cienia. Tak samo dzisiejsi laureaci wyjdą w światła reflektorów, a inni będą mogli dowiedzieć się, kto tak naprawdę stoi za wieloma inicjatywami społecznymi – mówił przed galą Adam Miś, ubiegłoroczny podwójny laureat Herosa.

– To także docenienie sukcesów sportowych, które po czasie są zapominane. Gala jest po to, aby pokazać laureatów, a dla wszystkich to duże przeżycie – stwierdza Marek Freiwald, który w zeszłym roku także otrzymał statuetkę Herosa za całokształt działalności, m.in. sportowej.

– To dobra okazja, aby pokazać ludziom to, co robimy przez wiele lat, nieważne czy na polu sportowym, na podwórku z sąsiadami czy w szkolnej społeczności. Możemy z tym wyjść do ludzi i też trochę zarazić innych tą pasją – zaznacza Paweł Furas, który działa w samorządzie SP3 w Rydułtowach oraz od 10 lat trenuje w klubie szachowym.



Wspólne zdjęcie laureatów tytułu Herosa spod Szarloty w dniu gali 27.03.2026 r.

Radość i zaskoczenie

Tegoroczni laureaci nie kryli zaskoczenia z wyników głosowania oraz otrzymania statuetki.

W tym roku podwójnym laureatem został historyk dr Mateusz Sobeczko. Otrzymał statuetki w kategoriach Rydułtowski Heros oraz Heros Tradycji i Dziedzictwa Kulturowego. – Mogłem się trochę spodziewać Herosa Tradycji i Dziedzictwa Kulturowego, bo to jest związane z moją działalnością historyczno-naukową. Herosa Rydułtowskiego odczytuję bardziej jako docenienie tego, że jestem z Rydułtów, działam w tej społeczności i nie zmieniłem tego. Bardzo się z tego cieszę – podkreśla dr Mateusz Sobeczko, który zasłynął m.in. popularyzacją zagadnień związanych z Tragedią Górnośląską oraz ostatnio także przypomnieniem postaci prof. Leszczyc-Przywary. Podwójną laureatką została także Anna Neuman, otrzymując statuetki Rydułtowskiej Heroski oraz Herosa Przedsiębiorczości. – Już sama nominacja była zaskoczeniem, ale to zasługa mojego zespołu i męża, a już zdobycie aż dwóch statuetek to ogromna nagroda. Ja zajmuję się piernikami i stroną artystyczną, ale na całość działalności składa się praca zespołu. Nie byłoby tego wyróżnienia bez klientów, którzy oddali swoje głosy. Bardzo dziękuję – mówi Anna Neuman z firmy PiernikomAnia.

Doceniony został także Kamil Fangor, czyli Tomasz Kamiński. – Uważam to za duże wyróżnienie dla mojej pracy fotoreporterskiej i informacyjnej, m.in. na grupie na Facebooku. Robię zdjęcia podczas wydarzeń oraz przekazuję informacje o tym, co się dzieje. Dla wielu to dobre źródło wiedzy o mieście – wyjaśnia Tomasz Kamiński, który pod pseudonimem Kamil Fangor prowadzi grupę „Nasze Miasto Rydułtowy".

Jedną z laureatek w kategorii Heros Inicjatyw została Magdalena Chmielewska, aktywnie działająca na rzecz poprawy jakości powietrza i rozwiązania problemów z hałdą, a ostatnio także współtworząca dokument o prof. Stanisławie Leszczycu-Przywarze. – To było dla mnie totalne zaskoczenie. Kiedy zadzwoniła do mnie pani burmistrz z informacją o nominacji, dobrze że akurat siedziałam. Nie spodziewałam się takiej nominacji, która sama w sobie jest już wyróżnieniem. Tym bardziej, że niczego nie robię dla nagród. To miłe docenienie pracy – mówi z uśmiechem Magdalena Chmielewska. Radości ze statuetki nie kryje także artystka Aleksandra Sokalla. – Urosły mi dziś skrzydła, bo pracuję w Rydułtowach i „pszaja" Rydułtowom. Ta statuetka zobowiązuje do dalszych działań i na pewno będzie ciąg dalszy – dodaje Aleksandra Sokalla.

Liderzy grup społecznych

W nowej kategorii Heros Pracy Zespołowej uhonorowano m.in. Liderów Skalnej, czyli szkolnych działaczy tworzących inicjatywy integrujące uczniów i nauczycieli. – Nasza pani Zofia Pomiotło zgłosiła nas do plebiscytu jako grupę i jesteśmy w związku z tym bardzo wdzięczni. Organizujemy w szkole występy, koncert kolędowy w czasie świątecznym, a także nagraliśmy piosenkę i teledysk, który można zobaczyć w serwisie Youtube – mówia Julia Franiczek i Magdalena Durczok, uczennice Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach. **(ska)**

Laureaci Herosów w poszczególnych kategoriach

Heros społeczności:
- Gac Sławomir
- Kamiński Tomasz pseudonim Kamil Fangor
- Kubica Małgorzata
- Rudek Kacper

Heros Senior:
- Kubica Małgorzata
- Morawski Ryszard
- Oślizły Bernadeta
- Warło Rudolf

Heros Edukacji:
- Szymon Dombek
- Furas Paweł
- Kopel-Pytlik Katarzyna
- Miguła Anna

Rydułtowski Heros:
- Barnabas Adam
- Gajda Arkadiusz
- Lemiesz Tomasz
- Sobeczko Mateusz

Rydułtowska Heroska:
- Jordan Mariola
- Neuman Anna
- Rusok Joanna

Rydułtowski Herosik:
- Bindacz Emilia
- Malina Milena
- Wdowiak Antonina
- Zalenga Oliwia

Heros tradycji i dziedzictwa kulturowego:
- Lippa Maria
- Rusok Joanna
- Sobeczko Mateusz
- Sokalla Aleksandra

Heros przedsiębiorczości:
- Firut Krzysztof Nielegalne Żarcie
- Neuman Anna Piernikom Ania
- Nowak-Szynk Weronika Zaczarowany Ołówek
- Urbańczyk Anna Centrum Kulturalno-Oświatowe Urbańczyk Anna

Heros inicjatyw:
- Barnabas Adam
- Chmielewska Magdalena
- Furas Piotr
- Soczewka Agnieszka

Heros pracy zespołowej:
- Aktywni Rydułtowy
- Chór „Hiacyntus"
- Fundacja „Dżepetto"
- Grupa Fotograficzna Graf Rydułtowy
- Liderzy Skalnej
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Radoszowy
- „Mówisz i Masz" Grupa Uczniów ZSP w Rydułtowach
- Stowarzyszenie Ruchu Harcerskiego „Czuwaj"
- Świetlica „Tacy Sami"
- Wolontariat RCK „Feniks"

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

Projekt „Ryduł-to-WY to MY – społeczna transformacja", realizowany w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027, współfinansowany ze środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, dla Priorytetu: FESL.10.00 - Fundusze Europejskie na transformację, dla Działania: FESL.10.24 - Włączenie społeczne – wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.

eprasa.pl 7833f00cb4

Tradycje świąteczne wciąż żywe w szkole w Zawadzie

WODZISŁAW ŚL. W Szkole Podstawowej nr 16 im. Adama Dzika w Zawadzie odbył się Tydzień Śląskich Tradycji, podczas którego uczniowie mieli okazję m.in. spotkać się z zespołem regionalnym Pszowiki. Przed świętami odbyło się również tradycyjne chodzenie z kogutem oraz śniadania wielkanocne w klasach.

- Tydzień Śląskich Tradycji w naszej szkole zakończył się w niezwykle barwny i inspirujący sposób – dzięki wizycie Zespołu Regionalnego Pszowiki. Uczniowie klas I–VI mieli okazję zanurzyć się w bogactwie śląskich tradycji: wysłuchali pięknych, ludowych pieśni, poznali dawne zwyczaje związane z przekazywaniem życzeń świątecznych, a także dowiedzieli się, jak niegdyś zdobiono kraszanki i pisanki. Była to nie tylko cenna lekcja kultury, ale również spotkanie pełne autentyczności, ciepła i radości! - przekazuje Barbara Ferdyan-Tront, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Wodzisławiu Śląskim, w którego skład wchodzą szkoła i przedszkole w Zawadzie.



Spotkanie z zespołem regionalnym Pszowiki w ramach Tygodnia Śląskich Tradycji

Chodzili z kogutem

Spotkania z Pszowikami oraz opowieści o śląskich tradycjach to nie wszystko. Co roku bowiem, od ponad 20 lat uczniowie szkoły kultywują tradycję chodzenia z kogutem, czyli odwiedzin u mieszkańców z życzeniami na święta.



Tradycyjne chodzenie z kogutem

- Do tego wyjątkowego dnia dzieci przygotowywały się już wcześniej, własnoręcznie tworząc upominki: kolorowe pisanki, ozdoby ze słomy, palemki, kartki wielkanocne oraz stroiki Podczas wspólnego przemarszu uczniowie odwiedzali mieszkańców, śpiewając tradycyjną piosenkę: „Wieziemy tu kogucika, dajcie jajek do koszyka…” oraz składając życzenia: „My z kogutem przychodzimy, zdrowia, szczęścia winszujemy, co by Wam w zegródce wszystko fajnie rosło, a w każdym kątku pachniało już wiosną.” - relacjonuje dyrektor placówki. - Dziękujemy mieszkańcom za ciepłe przyjęcie i wspólne pielęgnowanie naszych lokalnych tradycji! - dodaje Aleksandra Sokalla, nauczycielka plastyki w ZSP1, która pomagała uczniom w przygotowaniu upominków dla mieszkańców Zawady.

Wspólnie na śniadaniu

Kulminacją przedświątecznych spotkań były śniadania wielkanocne w szkole. - Cała społeczność szkolna uczestniczyła w uroczystym śniadaniu wielkanocnym – uczniowie klas 4–8 w swoich salach, a klasy 1–3 wspólnie w szkolnej jadalni. To jedna z piękniejszych tradycji naszej szkoły, która jest „oparta na tradycji otwarta na świat” - zaznacza dyrektor Ferdyan-Tront.

Uczniowie wraz z wychowawcami z ogromnym zaangażowaniem przygotowali stoły, dbając o każdy szczegół. Sale wypełniły się świątecznymi dekoracjami – nie zabrakło króliczków, zajączków, palemek oraz kolorowych stroików, które wprowadziły wszystkich w radosny, wielkanocny nastrój - O pyszne śniadanie zadbały nasze panie kucharki, przygotowując świąteczne potrawy, a uczniowie z poszczególnych klas aktywnie włączyli się w przygotowania – kroili warzywa i jajka, układali wędliny, sery oraz inne przysmaki na półmiskach. Na stołach pojawiły się tradycyjne potrawy: szynka, kiełbasa, żółty ser, jajka, świeże warzywa oraz słodka babka wielkanocna. Wspólne śniadanie odbyło się po mszy rekolekcyjnej i było doskonałą okazją do integracji, rozmów oraz kultywowania świątecznych zwyczajów – podsumowuje dyrektor ZSP1.

Szymon Kamczyk

Wielkanocny zając z dziewięciu części.

Wspólny projekt gmin powiatu wodzisławskiego

POWIAT Przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim pojawiła się wielkanocna instalacja przygotowana wspólnie przez gminy, szkoły i ośrodki kultury z całego powiatu.

Zając złożony z dziewięciu części

Przed Starostwem Powiatowym przy ul. Bogumińskiej ustawiono Powiatowego Zająca Wielkanocnego. Instalacja składa się z dziewięciu elementów, które powstały w różnych gminach powiatu wodzisławskiego.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Przed starostwem w Wodzisławiu Śląskim stanęła instalacja przygotowana wspólnie przez wszystkie gminy powiatu.

Jak wynika z informacji przekazanych przez starostwo, drewnianą konstrukcję przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie. Następnie została ona podzielona na części i przekazana poszczególnym gminom, które samodzielnie je ozdobiły.

Gotowe elementy wróciły do Wodzisławia Śląskiego i zostały połączone w jedną całość.

Istotną rolę odegrali także uczniowie Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Wodzisławiu Śląskim. To oni przygotowali podstawę konstrukcji i uczestniczyli w montażu instalacji.

Która gmina za co odpowiadała

Elementy zająca zostały rozdzielone pomiędzy gminy powiatu:

- uszy – Radlin i Marklowice
- głowa – Wodzisław Śląski i Mszana
- brzuch – Godów, Gorzyce i Pszów
- nóżki – Lubomia i Rydułtowy

W efekcie powstała wspólna instalacja, która – jak podkreśla starostwo – ma być symbolem współpracy i zaangażowania lokalnej społeczności.

(ż)

Radlin świętował nadejście wiosny podczas Wielkanocnego Jarmarku z Jajem



Jarmark odbył się na terenie Placu Radlińskich Olimpijczyków

RADLIN 21 marca na Placu Radlińskich Olimpijczyków w Radlinie odbył się wiosenno-wielkanocny jarmark, który przyciągnął mieszkańców bogatą ofertą rękodzieła, regionalnych przysmaków i różnorakich atrakcji dla dzieci i dorosłych.

Podczas wiosennego wydarzenia nie brakowało atrakcji dla uczestników w każdym wieku. W programie znalazły się m.in. warsztaty tworzenia wielkanocnych palm, gry i animacje dla dzieci, malowanie twarzy, zabawy sportowe oraz zajęcia artystyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyło się także poszukiwanie wielkanocnych jajek. Wśród dekoracji i akcentów wiosenno-wielkanocnych pojawiły się tradycyjne symbole: zajączki oraz marzanna. Na odwiedzających czekały również liczne stoiska oferujące rękodzieło, regionalne wyroby oraz małą gastronomię.

AgaKa

eprasa.pl 7833f00cb4

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

13 kwietnia ruszają zapisy do VI edycji

ROWERON 2026

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2025 roku i dla nowych uczestników

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

REJESTRACJA STANDARDOWA: OD 13 DO 24 KWIETNIA do wyczerpania pakietów



Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY NOWOŚCI:
• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · Silesia

PARTNERZY

WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek Fabryka Desek · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Prusicki Bagażniki rowerowe · TAURUS · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny raciborskie · nowiny wodzisławskie · nowiny żorskie · nowiny jastrzębskie · nowiny rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

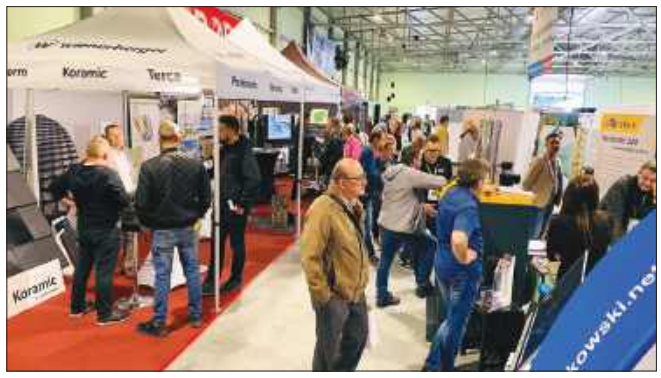
rtk · RV · TVS

eprasa.pl 7833f00cb4

KTO ODWIEDZA EKOWYSTAWĘ?

Przekrój gości jest szeroki: od Kędzierzyna po Jastrzębie-Zdrój

Przypominamy, z jakimi wrażeniami odwiedzali ubiegłoroczną 20. Ekowystawę mieszkańcy regionu. Każdy z naszych rozmówców miał jakiś osobisty cel, by pojawić się w maju w Pietrowicach Wielkich. Tych, których zagadnęliśmy wtedy, łączyło jedno – wszyscy byli pod wrażeniem organizacji wydarzenia i cieszyli się, że Ekowystawa znów jest na mapie imprez w powiecie raciborskim. Już wtedy deklarowali, że z przyjemnością odwiedzą kolejne edycje pietrowickich „targów". A już 9-10 maja XXI edycja!



Przyjechał spod Kędzierzyna

Ja jestem już trzeci, a może czwarty raz. Przyjechałem w konkretnym celu. Przymierzam się do docieplenia dachu. Jest wybór, są specjaliści. Porozmawiałem, mam to, o co mi chodziło. Bywałem tu kiedy te targi były organizowane. Za każdym razem warto było zajrzeć. Mieszkam pod Kędzierzynem-Koźlem, ale informacje o imprezie w Pietrowicach Wielkich dotarły tam bez problemu. Jak coś jest dobre, to ludzie o tym mówią. W Radiu Park była reklama tej imprezy i się wybrałem, bo i termin dobry i oferta mnie zachęciła.

Przybyli z powiatu wodzisławskiego

To nasz pierwszy raz na tej imprezie i wrażenia mamy bardzo pozytywne. Wybór szeroki, każdy poleca konkretne rzeczy, można się umówić z firmą na bliższy kontakt. Stawiamy na rozwiązania ekologiczne w domu i tu się odnajdujemy jak u siebie. Mamy już fotowoltaikę, mamy pompę ciepła, ale zaciekawiły nas turbiny wiatrowe. Widziałem tu turbinę Dragon z firmy Dospel. Zaciekawiła mnie. Mieszkamy w powiecie wodzisławskim, o Ekowystawie dowiedziałem się z lokalnych mediów.

Pani Renata, pietrowiczanka

Jest tu tak wiele stoisk, że trzeba poświęcić trochę czasu, żeby wszystko odwiedzić. Tu można pooglądać, przyjrzeć się, porozmawiać i przemyśleć, czy się przyda. Widać, że jest dużo nowych rozwiązań i tak, jak tu bywałam kiedyś i jestem dzisiaj, to uważam, że zawsze można coś interesującego znaleźć. Był czas, że przychodziłam tu żeby oglądać takie sprawy jak piec czy ocieplenie, ale dziś to szukam takich drobniejszych rzeczy i ich wybór jest niemały. Podoba mi się szeroka oferta z kwiatami. O Ekowystawie obszernie informował biuletyn gminny. Cieszę się, że mimo pięcioletniej przerwy te targi wróciły do naszej miejscowości.

Bogusław z pogranicza województw

Widzimy tu ofertę, którą na co dzień trochę trudno jest wynaleźć samemu. Prezentacje są atrakcyjne, zaciekawiają. Ja się przyglądam, ale konkretnie wpadł mi w oko nowy grill. Powiem: ładna maszyna. Taki rodzinny. Ja mam dwupalnikowy, a tutaj widzę sześć palników. No ładny kombajn. Przyjechałem z pogranicza województw opolskiego i śląskiego. Uważam, że bez Ekowystawy to mieliśmy taki ubytek, że tak powiem, w nowoczesności, która tutaj dociera, a to są dosyć ważne tematy.

Anita z Pietraszyna

Bardzo nas cieszy, że Ekowystawa jest kontynuowana. To jest bardzo fajna, rodzinna impreza. Można w weekend przyjechać i spędzić tu czas – pożytecznie, rozrywkowo, nawet kulinarnie. Ja tu doglądam stoisk takich pod względem estetycznym i mogę powiedzieć, że kwiatów jest tu bardzo dużo, szeroki wybór dla gospodyń. Można coś do ogrodu powybierać, żeby ładnie kwitło na wiosnę.

Marcin z powiatu raciborskiego

Chcę się dowiedzieć jak najwięcej o fotowoltaice, pompach ciepła i tego typu rzeczach. Takie ekologiczne innowacje. Tutaj w tych sprawach wyciągają do klienta pomocną dłoń, bo stykają się interesy – ktoś szuka, ktoś oferuje. Ta impreza jest bardzo pomocna. Nie ukrywam, że czekaliśmy właśnie na to, żeby powróciły te targi. Jak tylko pojawiła się w internecie informacja, że będą, to rezerwowałem termin.

Łukasz z Jastrzębia-Zdroju

Moim zdaniem jest tu super, naprawdę super organizacja. Wszystkie produkty są pierwszej klasy, te do domu. Rozglądam się, bo wpierw trzeba dobrze wszystko obejrzeć, zapytać się, żeby później podjąć decyzję. Wiem, że to jest już 20 edycja i wiem, że bywałem tu na poprzednich, choć może nie wszystkich. Wrażenia po tej przerwie co była, mam bardzo pozytywne. Trochę tu jechałem, bo mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju. Ważne, że jest kilka różnego rodzaju atrakcji i na wystawie się nie kończy. Także dla dzieciaków jest coś ciekawego, a to ważne przy rodzinie. Moja żona mi powiedziała o Ekowystawie, że wraca to się ucieszyłem.

Piotr z Kornowaca

Ta konwencja jest optymalna. Są wystawcy, jest co zjeść, jest do tego zabawa. Nawet szkolenia tu obok organizują. To bardzo potrzebne wydarzenie dla całego regionu. Tutaj sprzedawcy, wystawcy zwracają się bezpośrednio do klienta, można porozmawiać z człowiekiem, a nie tylko internet. Ważne, że jest też część ogrodowa, a nie tylko ci przedsiębiorcy, choć wiadomo, że oni są tu najważniejsi. Założenie, że tu spotyka się człowiek z człowiekiem jest nie do przecenienia. Ja przyjechałem z Kornowaca. Ja śledzę lokalne wydarzenia i lubię bywać na tych imprezach.

Drodzy mieszkańcy!

Zapraszamy Was już dziś 9 – 10 maja do Gminy Pietrowice Wielkie na XXI edycję Ekowystawy. Dom i Ogród Przyjazne Środowisku. Znajdziecie tu w jednym miejscu wszystkie nowe technologie, produkty, usługi i informacje o rozwiązaniach ekologicznych dla Waszego domu i ogrodu, a oprócz strefy targowej będzie to również wspaniałe wydarzenie kulturalne dla mieszkańców regionu z pokazami, koncertami gwiazd polskiej sceny muzycznej i dwudniową biesiadą. Szczegółowy program wkrótce.

Sondę zrealizowali Mariusz Weidner i Dawid Machecki

Zgłoszenia Wystawców tylko do 10 kwietnia!

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk. – To ostatni moment na zarezerwowanie stoiska. Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy.

Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej.

Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na mejla: ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona, a zgłoszenia przyjmujemy tylko do 10 kwietnia – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!







eprasa.pl 7833f00cb4

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

OSTATNIA SZANSA
Rezerwacja stoisk tylko do 10 kwietnia!

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 7833f00cb4

Duży spór o mały las

GORZYCE Krystian Okrent jest właścicielem działek w Kolonii Fryderyk, które przejął po swoim ojcu. Jedna z nich ma obecnie charakter leśny, a właściciel stara się o jej przekwalifikowanie na działkę rolną. Wniosek ten popierają mieszkańcy sąsiednich posesji. Sprzeciw wobec zmiany zgłosił jednak sołtys, a jego stanowisko wspiera m.in. radna Daria Brzdęk. W efekcie wniosek nie uzyskał akceptacji podczas sesji dotyczącej studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.



Radni byli przeciwni uwzględnieniu wniosku mieszkańca, ale ostatecznie nie przyjęli miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Pierwsza z lewej radna Daria Brzdęk

Samo studium nie zostało jednak ostatecznie przyjęte, dlatego właściciel nadal zabiega o zmianę przeznaczenia działki.

– Gospodarstwo kupił pradziadek w 1898 roku, przejął je mój dziadek w 1912 roku, potem przejął je mój ojciec, później ja zostałem właścicielem. Ojciec początkowo hodował owce, tu było 300 owiec, później świnie, bydło. To co się opłacało w tym czasie. Później zostało to zalesione. Ja to przejąłem w 2018 roku i dążę do tego, żeby tę działkę przekształcić na pole rolne, tak jak to było do 2005 roku. Chcę to przekształcić, bo łatwiej będzie mi to utrzymać w czystości. Są też głosy sąsiadów, którzy tak jak ja, chcą aby ten las został wycięty, z którymi się zgadzam, bo stwarza zagrożenie pożarowe – mówi Okrent. Sąsiedzi Krystiana Okrenta zgadzają się z jego wnioskiem. Byli obecni m.in. na przedostatniej sesji rady gminy, podczas której radni głosowali nad przyjęciem nowego studium.

Przekształcenie zablokowane przez sołtysa

Ciekawostką jest fakt, że w projekcie studium z 28 stycznia 2025 roku uwagi Okrenta były uwzględnione i działka ta miał zostać przekształcona. Sytuacja jednak zmieniła się po piśmie, które wystosowało sołectwo Kolonia Fryderyk – Obecnie zmieniona kwalifikacja w studium na obszary leśne dla tej działki została wprowadzona w dniu 25 listopada 2025 r. na skutek złożenia wniosku przez sołtysa sołectwa Kolonia Fryderyk Artura Lankocz. Sołtys jest jednocześnie radnym, wniosek ten aprobowała radna Daria Brzdęk oraz radny Janusz Smołka – przekazuje nam mecenas Marek Skupień, który reprezentuje właściciela działki.Tę kwestię próbował wyjaśnić mecenas Skupień na wspomnianej sesji, pytając dlaczego ta zmiana nastąpiła. – W ramach procedury składania uwag została złożona uwaga przez sołectwo i sołectwo jako struktura, jednostka pomocnicza gminy Gorzyce ma prawo tego typu uwagi wnosić w oficjalnej formie, w oficjalnej korespondencji sołectwo złożyło uwagę. Całość treści tej uwagi, łącznie chyba z podpisami nawet osób, które się pod tym podpisały została podana do wiadomości wszystkich naszych radnych – wyjaśniał na sesji wójt Daniel Jakubczyk. Okrent zwrócił uwagę, że pismo zostało podpisane przez sołtysa i nie ma opinii innych mieszkańców. – Dobrze, przez sołtysa, ale sołtys reprezentuje sołectwo na zewnątrz i my mamy prawo przypuszczać... – odpowiedział wójt nie kończąc swej wypowiedzi.

Dlaczego radna jest przeciw

Następnie głos na sesji zabrała radna Daria Brzdęk, która jest jednocześnie pracownikiem starostwa powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, gdzie pracuje w wydziale geodezji. Jest też członkiem rady sołeckiej Kolonii Fryderyk. – Myśmy jako rada sołecka, radni i mieszkańcy ulicy Leśnej i fragmencie Kopalnianej złożyli sprzeciw do pierwszego wyłożenia, wniosek o nieuwzględnianie tego w planie jako roli dlatego, że tak jak już wspomniałam jesteśmy zieloną gminą, przyzwyczailiśmy się do tego lasu, to po pierwsze. Po drugie, mieszkańcy poniżej fragmentu cieku Leśnicy, który dochodzi do rzeki są tam zalewani i ten las w sumie pomaga w tym, żeby te działki nie były w taki sposób zalewane. Tam była solidna dokumentacja do tego, wydaje mi się dołączona, jak to wygląda. Las ten pochłania wiele właśnie wody z tego cieku. No są to tereny zalewowe, ale to są tereny zalewowe od zawsze, ale ten las po prostu ogranicza to. To jest jeden argument – mówiła Brzdęk, wskazując, że działka ta została przekwalifikowana na las w 2005 roku. – Mam do pana pytanie panie Krystianie, co w dalszym etapie będzie, jeśli przekwalifikujemy tą działkę na rolę – pytała na sesji radna Brzdęk.

W odpowiedzi Krystian Okrent stwierdził, że nigdy ten rów nikogo nie zalał, a las jest tam od niedawna, biorąc pod uwagę, że gospodarstwo istnieje od 1898 roku. – Nie było takiego zagęszczenia, nie było takiej zabudowy, więc tereny były wolne od zabudowy, od kostek brukowych – kontrargumentowała Brzdęk.

– Czyli pani mówi to, żebym posadził ten las dla was tak? – zapytał Okrent, uznając wypowiedź radnej za sugestię, że ma odpowiadać za bezpieczeństwo powodziowe innej osoby, która wybudowała sobie dom niedaleko, wybrukowała sobie plac i teraz go zalewa. – No nie posadził dla nas, ale my chcemy, żeby ten las po pierwsze został, po drugie jesteśmy zieloną gminą – mówiła Brzdęk. Na co Okrent jako właściciel podtrzymał, że on jako właściciel tego nie chce.



Teren Krystiana Okrenta od lat zarasta drzewami

Las, park, czy „suchy zlepek drzew”?

Istotną kwestią dla opisanej wyżej sprawy jest określenia czy jest to las czy park. Spotkaliśmy się z Okrentem, aby wykonać dokumentację fotograficzną działki. Podobną dokumentację pokazali też sąsiedzi na sesji, którzy wskazywali na zagrożenie pożarowe i zacienienie ich działek. Na spornej działce rośnie bardzo dużo drzew nasadzonych przez jego ojca i samosiejek. Las jest bardzo suchy, niektóre drzewa są martwe, nasadzone drzewa są iglaste, zazwyczaj świerki. To sprawia, że traktowanie tego terenu jako „zbiornika zatrzymującego wodę" nie do końca jest poprawne. Nie jest to też park, nie można po tym terenie sobie pospacerować ze względu na gęstość

eprasa.pl 7833f00cb4

suchych drzew i gałęzie. Krystian Okrent wskazywał, że nie jest w stanie utrzymać tego terenu, na sesji wspomniał o pismach sąsiadów, w których jest mowa o zagrożeniu pożarowym. – Las w tej chwili nie jest lasem tylko jest suchym zlepkiem drzew, który jest zagrożeniem pożarowym i jak dojdzie do pożaru to ja tym mieszkańcom ubezpieczenia za te domy nie będę wypłacał – mówił Okrent, wskazując, że to nie jest piękny las. Radna Brzdęk odpowiedziała w toku dyskusji, że właściciel odpowiada za swoją działkę w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Wójt Jakubczyk z kolei stwierdził, że jak wynika z wypowiedzi i wielu rozmów z przedstawicielami sołectwa, ten las trzyma wodę.

Ostatecznie radni nie zgodzili się z argumentacją właściciela. – Radni gminy Gorzyce, którzy na ostatniej sesji głosowali na niekorzyść zgłoszonych uwag przez Krystiana Okrenta nie mieli wiedzy o sytuacji faktycznej działki 725/59, nikt z tych radnych nie podjął starań, aby przynajmniej zobaczyć działkę, a podejmowali bardzo ważne i wiążące decyzje dotyczące tej działki. Krystian Okrent jest zbulwersowany brakiem rzetelności i brakiem poczucia elementarnego obowiązku merytorycznego przygotowania się do bardzo ważnych głosowań jakimi są uchwały w sprawie Studium – mówi mecenas Skupień.



Krystian Okrent i mecenas Marek Skupień

Studium upadło, właściciel nadal walczy

Ponieważ ostatecznie studium nie zostało przyjęte, właściciel nadal dąży do zmiany. Wspierają go też inni mieszkańcy gminy-jego sąsiedzi. 30 marca do rady gminy wpłynęło pismo w tej sprawie, w którym piszą: „Pragniemy przypomnieć, że działka ta uprzednio przez kilkadziesiąt lat była użytkowana jako rola. Usłyszeliśmy ostatnio na sesji Komisji Gminy Gorzyce oraz na sesji Rady Gminy Gorzyce, że zmiana ta z działki rolnej na leśną nastąpiła na skutek wniosku z ramienia sołectwa Kolonia Fryderyk i Kraskowiec. Nie zgadzamy się z takim wnioskiem z ramienia sołectwa, ponieważ nikt tego z nami jako mieszkańcami sołectwa nie konsultował, decyzję podjęły osoby decyzyjne w Gminie tj. Artur Lankocz jako sołtys sołectwa Kolonia Fryderyk i Kraskowiec oraz radny, Daria Brzęk jako radna i Janusz Smołka jako radny. Informacje te wypłynęły na ostatnich sesjach Komisji i Rady Gminy. Osoby te mieszkają na terenie sołectwa. Jesteśmy oburzeni zachowaniem tych osób, ponieważ nikt z nami tego nie konsultował, a jednocześnie osoby te wiedziały o naszym stanowisku, bo od wielu lat wnosimy i zabiegamy w Gminie i w Starostwie Powiatowym o likwidację lasu i zmianę na tereny rolne, tak jak kiedyś było. Osoby składające taki wniosek w imieniu sołectwa działają sprzecznie z wolą i interesem mieszkańców, a w szczególności z wolą i interesem mieszkańców sąsiadujących bezpośrednio z przedmiotową działką. Zadrzewienie na działce stwarza zagrożenie pożarowe, powoduje zacienienie połowy naszych nieruchomości.”.

Fryderyk Kamczyk

Krzyże Zasługi dla członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej

WODZISŁAW ŚL. Dwóch działaczy Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej zostało odznaczonych przez Prezydenta RP. Uroczystość wręczenia miała kameralny charakter.



Kazimierz Cichy i Piotr Hojka otrzymali odznaczenia

Kazimierz Cichy oraz Piotr Hojka – członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej – zostali odznaczeni na mocy postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy nr 180/2025 z 2 kwietnia 2025 roku. Kazimierz Cichy otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, natomiast Piotr Hojka – Brązowy Krzyż Zasługi.

Wręczenie z opóźnieniem i w kameralnej formie

Wręczenie odznaczeń odbyło się z opóźnieniem, co – jak wskazano – było związane ze stanem zdrowia Kazimierza Cichego. Uroczystość miała kameralny charakter i odbyła się w jego domu w Radlinie. Odznaczenia wręczył wicewojewoda śląski Michał Kopański. W spotkaniu uczestniczyli także Piotr Hojka – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej – oraz córka Kazimierza Cichego, Marta Prus.

Wieloletnia działalność na rzecz regionu

Obaj odznaczeni od lat są związani z działalnością Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. Kazimierz Cichy kierował stowarzyszeniem jako prezes w latach 1990–2019, a obecnie pełni funkcję prezesa honorowego. Piotr Hojka stoi na czele Towarzystwa od 2019 roku. Jest także redaktorem „Herolda Wodzisławskiego”. **(ż)**

Wiosenne „Rockowe Przebudzenie” w Olzie

OLZA 21 marca Ośrodek Kultury w Olzie postanowił powitać wiosnę w nieco innym stylu niż wszyscy – w iście rockowym wydaniu na koncercie „Wiosenny hałas".

Na scenie zaprezentowały się: Śląska Grupa Rockowa Formax oraz lokalny zespół Ale to już było. Artyści połączyli siły, prezentując wspólnie m.in. klasyczny utwór „Poszła Karolinka” w nowoczesnej, rockowej aranżacji.

W programie wydarzenia przewidziany był również występ zespołu Don’t Do That, jednak został on odwołany w ostatniej chwili. Powodem była wyjątkowo ważna sytuacja rodzinna – basista zespołu towarzyszył swojej żonie podczas narodzin dziecka.

– Nasz basista właśnie wchodzi w najważniejszą rolę życia – zostaje ojcem! Wszystko wskazuje na to, że młody nie chce już czekać i postanowił zrobić swoje wielkie wejście właśnie teraz, a my czekamy na informacje o jego przybyciu. W tej sytuacji nie jesteśmy w stanie zagrać koncertu w pełnym składzie, a granie „na pół gwizdka” to nie nasza bajka – poinformował zespół. W zastępstwie wystąpił Czesław Hibner (lider zespołu BlackPin).

To nie koniec niespodzianek. Wiosenna, rockowa scena muzyczna stała się również niespodziewanie sceną debiutantów – wystąpił Paweł Adamczyk wraz z kolegami. Wszyscy są uczniami Ekonomika i próbują swoich sił w muzyce.

AgaKa



„Wiosenny hałas” zabrzmiał w Ośrodku Kultury w Olzie

eprasa.pl 7833f00cb4

Artur Marcisz



OPINIE

Kiedyś bohater ratował, na przykład, czyjeś życie. Dziś bywa, że przeciwnie

Kiedyś, tytułem bohatera okrzykiwano ludzi, którzy m.in. pomagali ratować czyjeś życie. Dziś w Polsce role się nieco odwróciły. Takie przynajmniej można odnieść wrażenie po tym, jak w połowie marca doktor Gizela Jagielska otrzymała tytuł superbohaterki „Wysokich Obcasów", kobiecego dodatku do jednej z ogólnopolskich gazet.

Nieco wcześniej Jagielska „uświetniła" dzień kobiet w rybnickiej bibliotece. Jak się to zakończyło wszyscy wiemy - wątpliwej jakości kabaretem, nad którym litościwie lepiej spuścić zasłonę milczenia. W każdym razie świętych - wbrew pozorom i zadziwiającym tłumaczeniom - nie było tam po żadnej stronie.

O Jagielskiej zrobiło się naprawdę głośno, kiedy na jaw wyszło, że pracując w szpitalu w Oleśnicy, dokonała aborcji u pacjentki będącej w 36. tygodniu ciąży, poprzez wstrzyknięcie jej dziecku chlorku potasu. To wyjątkowo bolesny dla dziecka zabieg, wykonywany bez znieczulenia. Dziecko miało być obarczone wadą genetyczną - zdiagnozowano u niego łamliwość kości. Dopiero badanie dziecka po urodzeniu dałoby jednoznaczny obraz choroby. Z pewnością decyzja o aborcji musiała być bardzo trudna - z medycznego, a przede wszystkim z moralnego punktu widzenia. Dramatycznie trudna dla matki, której koniecznością ratowania zdrowia i życia - wskazywano na jej stan pogarszający się stan psychiczny - argumentowano w mediach legalność przeprowadzonej aborcji.

Gdyby dziecko się urodziło (36. miesiąc) i wtedy wstrzyknięto by mu truciznę, wówczas byłoby to morderstwo. Ale że znajdowało się jeszcze w łonie matki, to okazało się to legalną procedurą medyczną przeprowadzoną, owszem - jeszcze raz podkreślmy - ze względu na zagrożenie zdrowia psychicznego matki. Kilkanaście miesięcy po tym fakcie, wstrzykująca truciznę lekarka została... bohaterką. 16 marca odbyła się gala Superbohaterka „Wysokich Obcasów". Superbohaterką Czytelniczek i Czytelników została Gizela Jagielska. Periodyk wyjaśnia: „Daje nadzieję w trudnych czasach". Jagielską przedstawia się dziś jako osobę walczącą o prawa kobiet, wręcza się jej statuetki. Występuje na ściankach, flesze migają. Bohaterka. A nawet superbohaterka.

Wiecie co? Robienie wokół dramatycznego wydarzenia tego rodzaju happeningu jest słabe, by nie użyć dosadniejszego określenia. Przyjmując optymistycznie, że Jagielska uratowała zdrowie psychiczne matki a w konsekwencji nawet jej życie, to zarazem przecież zginęło dziecko. Że chore? Dlatego jego życie mniej warte? I wokół tego dramatu robi się show w blasku fleszy. To jest powód do świętowania??? I żeby było jasne - obrzydliwie zachował się również Grzegorz Braun, który swoją wizytą w szpitalu w Oleśnicy, pomógł Jagielskiej zostać „superbohaterką". Bo czy chodziło mu o ratowanie kogokolwiek, czy też o zrobienie wokół tego dramatu politycznego teatru, na którym można było zrobić kilka punktów w politycznej nawalance?

Wracając do superbohaterki. Niedawno była gościem w rybnickiej bibliotece. Czy była tam, bo ma wyjątkowe osiągnięcia w ginekologii i położnictwie? Jak podaje portal Onet.pl „zdobyła wiele certyfikatów w dziedzinie diagnostyki prenatalnej, w tym prestiżowe uprawnienia Fetal Medicine Foundation UK do oceny serca płodu i wykonywania badań USG w ciąży. Regularnie bierze udział w międzynarodowych konferencjach i szkoleniach dotyczących medycyny matczyno-płodowej. Ponadto, specjalizuje się w patologii ciąży i świadczeniu usług medycznych dla kobiet z niepełnosprawnościami". Sama doktor Jagielska podkreśla w mediach, że dokonała zgodnie z prawem wielu aborcji, motywowanych zdrowiem i życiem matek. W samej Oleśnicy (w której już nie pracuje) w latach 2016-2024 jej zespół wykonał 511 aborcji, w tym na dzieciach w 7. i 8. miesiącu. Z tego 155 w samym tylko 2024 r. „Jedną z głównych przesłanek do aborcji w Oleśnicy stały się „zaburzenia adaptacyjne" matki, pod które de facto można podciągnąć wszystko – określenie to ma wskazywać, że kobieta w ciąży ma problem w zaadaptowaniu się do trudnej sytuacji życiowej" - pisze portal Klubjagiellonski.pl

Naprawdę można zrozumieć matki, które cierpią psychicznie, kiedy dowiadują się o wadzie swojego nienarodzonego jeszcze dziecka i obawiają się o swoje zdrowie, zwłaszcza kiedy w domu czekają inne dzieci, mąż, partner. Ale robienie show wokół lekarki, która wykonuje zabiegi aborcji? Może rzeczywiście nadchodzi czas, że „kamienie wołać będą".

Artur Marcisz

Więcej miejsc dla seniorów i chorych w Rydułtowach. Powiat inwestuje miliony w opiekę długoterminową

RYDUŁTOWY To jedna z tych inwestycji, które mieszkańcy odczują bezpośrednio – szczególnie wtedy, gdy w rodzinie pojawia się choroba wymagająca stałej opieki. W powiecie wodzisławskim podpisano umowę na rozbudowę i modernizację opieki długoterminowej. Przybędzie miejsc dla pacjentów, poprawią się też warunki leczenia.

28 mln złotych zostanie przeznaczone na modernizację infrastruktury budynku Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Rydułtowach, dostosowanie obiektu do aktualnych wymogów sanitarnych i technicznych, zwiększenie liczby miejsc opieki długoterminowej oraz zakup nowoczesnego sprzętu medycznego i wyposażenia. W placówce pojawią się m.in. łóżka elektryczne, sprzęt do rehabilitacji, aparaty EKG czy defibrylatory. To z kolei przełoży się nie tylko na komfort pacjentów, ale też na bezpieczeństwo i jakość leczenia.

Dla wielu rodzin to kluczowa informacja. Dziś dostęp do opieki długoterminowej bywa ograniczony, a czas oczekiwania – długi. Nowe miejsca oznaczają realną szansę na szybsze przyjęcie dla osób przewlekle chorych, niesamodzielnych czy seniorów wymagających stałej opieki medycznej.

Za decyzją o realizacji projektu stoją konkretne potrzeby. Społeczeństwo powiatu – podobnie jak w całym kraju – szybko się starzeje, a liczba osób wymagających długoterminowej opieki systematycznie rośnie.

Dla wielu rodzin to ogromna różnica – zamiast szukać opieki w odległych placówkach, będą mogli skorzystać z niej na miejscu.

Zgodnie z planem pierwsi pacjenci mają zostać przyjęci do zmodernizowanego obiektu już w listopadzie tego roku. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, jeszcze tej jesieni nowe miejsca zaczną realnie odciążać lokalny system ochrony zdrowia.



FOT. POWIAT WODZISŁAWSKI

Pieniądze trafią na modernizację Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Rydułtowach, dostosowanie go do aktualnych standardów oraz zwiększenie liczby miejsc dla pacjentów.

Umowę podpisano 17 marca w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim. Inwestycję wartą 28 mln złotych zrealizuje firma z Częstochowy. Większość środków, ponad 19 mln złotych, pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy.

źr. Powiat Wodzisławski, o. sqx

eprasa.pl 7833f00cb4

Mieszkanka Radlina potrzebuje wsparcia w rehabilitacji. Brakuje 120 tys. zł

21-letnia Natalia Przybyłek z Radlina od kilku lat walczy o powrót do sprawności. Po śmierci matki i chorobie przyszło kolejne zdarzenie – wypadek z 2023 roku. O jej sytuacji informuje ojciec, który zbiera środki na dalszą rehabilitację.

O sytuacji Natalii informuje jej ojciec, Mariusz, który prowadzi zbiórkę na rehabilitację córki po wypadku z 2023 roku. Jak przekazuje, problemy w życiu dziewczyny zaczęły się w dzieciństwie. – Gdy moja córka Natalia miała 9 lat, wydarzyło się coś, co na zawsze zostawiło wielką dziurę w jej sercu. Zmarła jej ukochana mama, a jej serce, serce małej dziewczynki praktycznie na moich oczach zupełnie się rozpadło.

Po śmierci matki Natalia była pod opieką specjalistów. W 2016 roku zdiagnozowano u niej zaburzenia odżywiania, anoreksję. – To młoda, mądra dziewczyna, iskierka, która mimo tego wszystkiego, co ją spotkało, walczyła o siebie jak lew. Po niepowodzeniach zawsze wstawała i szła do przodu – przekazuje ojciec. W tym roku Natalia rozpoczęła studia medyczne w Katowicach i kurs prawa jazdy. W 2023 roku doszło do wypadku – był to upadek z wysokości. – Moje dziecko bez świadomości, bez ruchu leżało w szpitalu. Podłączone do aparatury, zależne od innych – relacjonuje.



Mieszkanka Radlina walczy o powrót do zdrowia

Po wypadku rozpoczęła się rehabilitacja. Jak informuje ojciec, Natalia uczy się chodzić, wzmacnia mięśnie i pozostaje pod opieką specjalistów. Leczenie wymaga dalszego pobytu w ośrodku rehabilitacyjnym.

Trwa zbiórka w serwisie Siepomaga: www.siepomaga.pl/natalia-przybylek

Do jej zakończenia brakuje ponad 120 tys. zł.

Dawid Machecki

Oszuści podszywają się pod skarbówkę

Oszuści podszywający się pod Krajową Administrację Skarbową (KAS) wysyłają fałszywe maile, w których nakłaniają do potwierdzenia danych podatkowych.

KAS przestrzega

Krajowa Administracja Skarbowa ostrzega przed oszustami. Podatnicy, do których trafiają fałszywe maile proszeni są w nich o potwierdzenie danych poprzez kliknięcie w link zamieszczony w wiadomości. - Oszuści próbują w ten sposób wyłudzić informacje. Kliknięcie ma zapobiec ewentualnym ograniczeniom w dostępie do usług elektrocznicznych. Zdecydowanie odradzamy klikanie w te linki - przestrzega urząd.

Jeśli otrzymałeś podejrzaną wiadomość e-mail albo masz wątpliwości co do jej autentyczności, skontaktuj się z infolinią KAS: 22 330 03 30 lub najbliższym urzędem skarbowym.

Co robić w przypadku otrzymania takiej wiadomości?

Pamiętaj, aby nigdy nie podawać nikomu poufnych informacji, zwłaszcza po otrzymaniu podejrzanych wiadomości e-mail czy SMS zawierających prośbę o udostępnienie danych.

Jeżeli otrzymana wiadomość e-mail lub SMS budzi Twoje wątpliwości, lub gdy ktoś zadzwonił i podał się za pracownika urzędu skarbowego żądając wrażliwych informacji, zadzwoń i wyjaśnij tę sytuację na infolinii KAS: **22 330 03 30**.

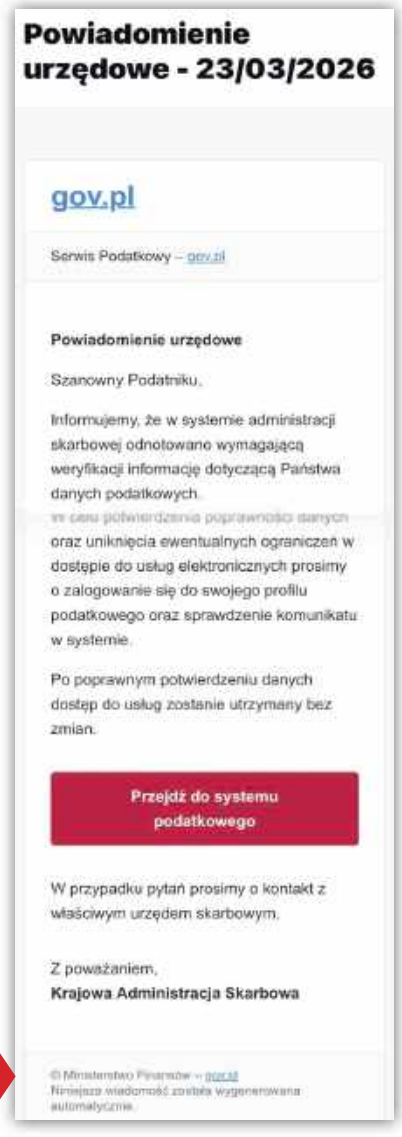
Skorzystaj z platformy CERT, która służy do zgłaszania wszelkich incydentów w zakresie cyberbezpieczeństwa.

sqx



Oszuści wysyłają wiadomości e-mail, w których nakłaniają do kliknięcia w niebezpieczne linki

Tak wygląda przykładowa fałszywa wiadomość:



Powiadomienie urzędowe - 23/03/2026

gov.pl

Serwis Podatkowy – gov.pl

Powiadomienie urzędowe

Szanowny Podatniku,

Informujemy, że w systemie administracji skarbowej odnotowano wymagającą weryfikacji informację dotyczącą Państwa danych podatkowych.

w celu potwierdzenia poprawności danych oraz uniknięcia ewentualnych ograniczeń w dostępie do usług elektronicznych prosimy o zalogowanie się do swojego profilu podatkowego oraz sprawdzenie komunikatu w systemie.

Po poprawnym potwierdzeniu danych dostęp do usług zostanie utrzymany bez zmian.

Przejdź do systemu podatkowego

W przypadku pytań prosimy o kontakt z właściwym urzędem skarbowym.

Z poważaniem,
Krajowa Administracja Skarbowa

© Ministerstwo Finansów – gov.pl
Niniejsza wiadomość została wygenerowana automatycznie.

eprasa.pl 7833f00cb4

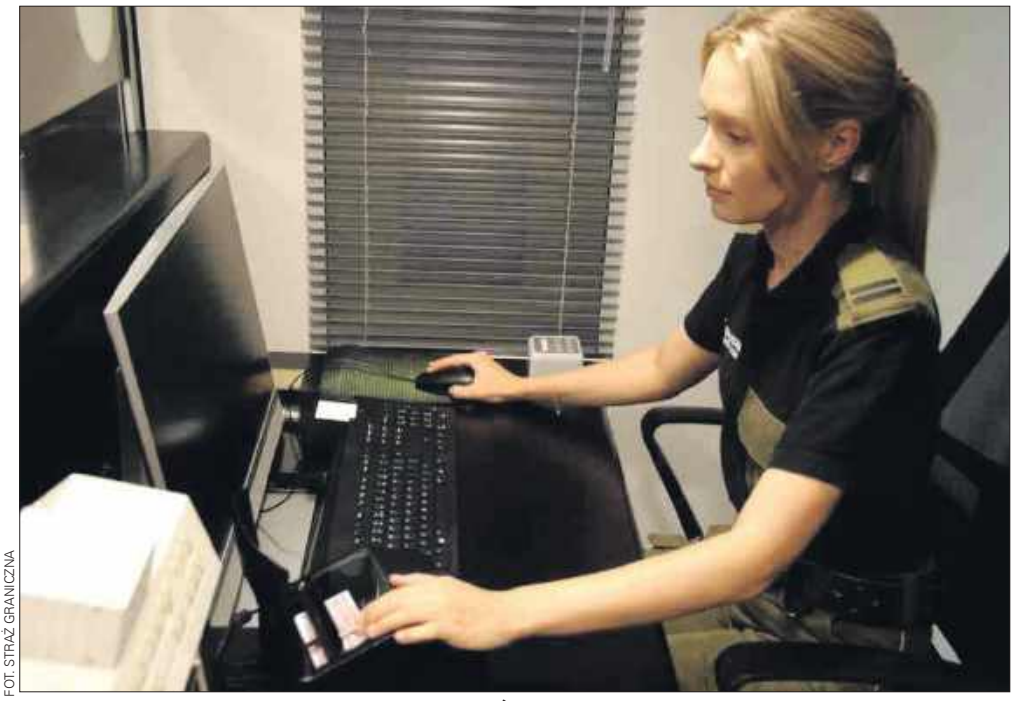
Polska stała się krajem docelowym dla migrantów zarobkowych

Polska coraz wyraźniej staje się krajem docelowym dla migrantów zarobkowych. Potwierdzają to dane Straży Granicznej, z których wynika, że liczba cudzoziemców przebywających i pracujących nielegalnie utrzymuje się na wysokim poziomie.

Zatrzymania w weekend

Nielegalna migracja zarobkowa polega na przekraczaniu granic państwowych lub pobycie na ich terytorium w celu podjęcia pracy z naruszeniem przepisów imigracyjnych i prawa pracy. Odpowiedzialność ponoszą zarówno cudzoziemcy, jak i pracodawcy decydujący się na ich zatrudnienie bez wymaganych dokumentów.

Od piątku do niedzieli funkcjonariusze śląskiej Straży Granicznej zatrzymali 25 cudzoziemców, którzy przebywali w Polsce nielegalnie – część z nich przekroczyła dopuszczalny czas pobytu, inni nie posiadali żadnych dokumentów uprawniających do przebywania na terenie kraju. Wśród zatrzymanych znalazły się również dwie osoby, które mimo legalnego pobytu w innych państwach Unii Europejskiej wjechały do Polski niezgodnie z przepisami.



FOT. STRAŻ GRANICZNA

Tylko w miniony weekend funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali 25 nielegalnych migrantów.

Jak przypominają funkcjonariusze, legalizacja pobytu w jednym z krajów UE nie oznacza automatycznego prawa do pobytu w innych państwach Wspólnoty.

Obywatele wielu krajów

Wśród zatrzymanych najwięcej było obywateli Kolumbii – 11 osób. Pozostali to m.in. obywatele Gruzji, Mołdawii, Kuby, Indii, Białorusi, Uzbekistanu, Erytrei oraz Turcji.

Wszyscy zatrzymani zostaną – lub już zostali – zobowiązani do opuszczenia terytorium Polski.

Służby podkreślają, że nielegalna migracja zarobkowa pozostaje istotnym wyzwaniem, a Polska – ze względu na rozwijający się rynek pracy – coraz częściej wybierana jest jako kraj docelowy. Dlatego kontrole legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców będą kontynuowane.

źr. Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu, o. sqx

Most w Chałupkach przejdzie gruntowny remont. Inwestycja za 2 miliony euro

Most pomiędzy Chałupkami a Bohuminem, łączący Polskę z Czechami, zostanie wyremontowany. Projekt modernizacji obejmuje naprawę konstrukcji, wymianę nawierzchni i modernizację oświetlenia. O potrzebie tych prac mówi się od lat.

Projekt remontu – przebudowy granicznego Mostu Jubileuszowego został zatwierdzony do dofinansowania przez Komitet Monitorujący Programu Interreg Czechy–Polska 2021 – 2027 – poinformował urząd. Inwestycja będzie realizowana we współpracy z Krajem Morawskośląskim, który pełni rolę partnera wiodącego. Projekt nosi nazwę „Most Stary Bohumin – Chałupki na rzece Odrze" i obejmuje kompleksową modernizację historycznej przeprawy łączącej oba brzegi Odry.

Jak wyjaśniają urzędnicy, remont obejmie naprawę konstrukcji, wymianę nawierzchni, modernizację oświetlenia oraz poprawę bezpieczeństwa użytkowników. Prace zaplanowano na lata 2026 – 2027. – Inwestycja jest wymagająca. Jednak jej realizacja jest istotna dla dalszego rozwoju współpracy transgranicznej i codziennego funkcjonowania regionu – podają urzędnicy z Krzyżanowic.



Polska i Czechy razem modernizują graniczny most. Remont zaplanowano na lata 2026 – 2027. *FOT. UG KRZYŻANOWICE*

Całkowita wartość projektu wynosi 1 907 024,52 euro. Część realizowana przez Gminę Krzyżanowice obejmuje wydatki w wysokości 885 341,45 euro, z czego dofinansowanie wynosi 654 701,05 euro. Partner czeski planuje wydatki w wysokości 1 565 404,34 euro, z dofinansowaniem 1 252 323,47 euro.

Most Jubileuszowy powstał pod koniec XIX wieku i przez dziesięciolecia pełnił funkcję przejścia granicznego.

(mad)

eprasa.pl 7833f00cb4

Więcej czasu na usunięcie azbestu. Rolnicy z nowym terminem

Termin gonił, a wielu gospodarstwom brakowało czasu na zakończenie prac. Resort rolnictwa zdecydował się więc na zmianę – rolnicy mają więcej czasu na wymianę dachów zawierających azbest i rozliczenie inwestycji.



FOT. ARCH. NOWINY.PL

Termin przesunięty o dwa miesiące

Rolnicy realizujący inwestycje związane z usuwaniem azbestu zyskali dodatkowe tygodnie na dokończenie prac. Jak wynika z informacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, termin realizacji przedsięwzięć oraz złożenia wniosku o płatność końcową został wydłużony do 1 czerwca 2026 roku.

Wcześniej graniczną datą był 31 marca 2026 roku. Zmiana oznacza więc około dwa miesiące więcej na zakończenie inwestycji.

Powód: pogoda i opóźnienia w pracach

Resort rolnictwa wskazuje, że decyzja ma związek m.in. z warunkami pogodowymi oraz czasem potrzebnym na wykonanie robót budowlanych. W praktyce wielu rolników nie było w stanie zakończyć prac w pierwotnym terminie.

Wydłużenie czasu ma umożliwić spokojne dokończenie rozpoczętych inwestycji i uniknięcie sytuacji, w której gospodarstwa straciłyby wsparcie finansowe.

Program w ramach KPO

Wymiana dachów z azbestu odbywa się w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Program obejmuje zastąpienie starych, szkodliwych pokryć nowymi materiałami bezpiecznymi dla zdrowia i środowiska.

Z danych resortu wynika, że dzięki temu wsparciu usunięto już pokrycia azbestowe o łącznej powierzchni około 16,4 mln m², co odpowiada około 246 tys. ton tego materiału.

Co to oznacza dla rolników

Nowy termin nie zmienia zasad programu – rolnicy nadal muszą zakończyć inwestycję i złożyć wniosek o płatność końcową w wyznaczonym czasie.

W praktyce oznacza to konieczność dopilnowania zarówno prac budowlanych, jak i dokumentacji. Niedotrzymanie terminu może skutkować utratą wsparcia.

Fryderyk Kamczyk

Pogrzeb śp. Antoniego Kasperka w Pszowie



Msza święta odbyła się w pszowskiej bazylice, po mszy żałobnicy udali się na cmentarz.

W środę (01.04) w Pszowie odbył się pogrzeb śp. Antoniego Kasperka. Znanego muzyka i pedagoga.

Msza święta odbyła się w bazylicie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie. Eucharystię sprawowali ks. Mateusz Iwanecki i ks. prof. Jerzy Szymik. Ksiądz Iwanecki podkreślał zasługi zmarłego i umiłowanie jego pasji jaką była muzyka. W pogrzebie udział wzięła rodzina, znajomi, uczniowie oraz muzycy, z którym wspólnie grał. Obecna była też orkiestra górnicza.

Antoni Kasperek pracował między innymi w Filharmonii Śląskiej, współpracował też z orkiestrą dętą KWK Anna w Pszowie. Uczył również muzyki. Jego instrumentem był klarnet. Był znany w środowisku muzyków. - Dotarła do nas smutna wiadomość, że odszedł do wieczności ś.p Pan Antoni Kasperek, nasz wielki przyjaciel, artysta, wirtuoz klarnetu, długoletni muzyk Filharmonii Śląskiej, zasłużony pedagog szkół muzycznych, a przede wszystkim wspaniały, życzliwy człowiek. Cześć Jego pamięci! - napisali na Facebooku muzycy Mix Orchestra.

Fryderyk Kamczyk

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Od dwóch miesięcy pobieram świadczenie kompensacyjne i jednocześnie jestem zatrudniona w placówce medycznej w ramach umowy o pracę. Czy zakład, potrącając z mojego wynagrodzenia składkę rentową, postępuje prawidłowo? Jeśli tak, to czy jest to składka obowiązkowa czy dobrowolna? Czy przebywając na świadczeniu kompensacyjnym mam jednocześnie prawo do renty?

Każda umowa o pracę jest bezwzględnym tytułem do ubezpieczeń społecznych. To oznacza, że pracodawca zawsze jest zobowiązany do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne za pracowników zatrudnionych na umowę o pracę. Jeśli jest Pani uprawniona do świadczenia kompensacyjnego oraz do:

- renty,
- uposażenia w stanie spoczynku,
- zasiłku przedemerytalnego,
- świadczenia przedemerytalnego,
- innego świadczenia o charakterze rentowym ustalonego na podstawie odrębnych przepisów, może Pani pobierać tylko jedno świadczenie – wyższe lub wybrane przez siebie. Zasada również dotyczy, jeśli:
- jest Pani uprawniona do świadczenia kompensacyjnego i do renty z tytułu niezdolności do pracy na skutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej albo wypadku w drodze do pracy lub z pracy, który miał miejsce do 31 grudnia 2002 roku,
- ma Pani ustalone prawo do świadczenia kompensacyjnego i do renty inwalidy wojskowego z powodu niezdolności do pracy.

Miałem wypadek w pracy. Wciąż się leczę, nie mogę wrócić do pracy, bo stan zdrowia mi na to nie pozwala. Czy mogę się starać o rentę?

Z tytułu ubezpieczenia wypadkowego może Pan starać się o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową. ZUS przyzna ją, jeśli spełnione będą warunki: podlegamy ubezpieczeniu wypadkowemu, jesteśmy niezdolni do pracy, a niezdolność ta powstała w związku z wypadkiem przy pracy. Ponadto aby ZUS mógł przyznać rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, lekarz orzecznik ZUS (lub komisja lekarska ZUS) musi stwierdzić, że niezdolność do pracy jest spowodowana wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. Warto pamiętać, że nie będzie przyznana renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, jeżeli: umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa poszkodowany naruszył przepisy o ochronie życia i zdrowia, i udowodniono, że to była jedyna przyczyna wypadku; poszkodowany przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, ponieważ był, np. nietrzeźwy, pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Jestem na świadczeniu kompensacyjnym dla nauczycieli. Wkrótce przejdę na normalną emeryturę, bo skończę 60 lat. Czy będę mogła podjąć pracę już na emeryturze jako nauczyciel w niepełnym wymiarze?

Po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego (60 lat) i uzyskaniu prawa do emerytury, może Pani podjąć dowolne zatrudnienie, również w charakterze nauczyciela. Bez znaczenia będzie także wysokość osiąganych przez Panią przychodów - emeryturę będziemy wypłacać w pełnej wysokości.

eprasa.pl 7833f00cb4

Dole i niedole wodzisław

Zapamiętany jako niezwykle sympatyczny, miły, uprzejmy, grzeczny… Równocześnie zdeterminowany i pechowy, chciał dosięgnąć niemożliwego – zostać szanowanym obywatelem w małym śląskim miasteczku w czasach narastającego nacjonalizmu i faszyzmu. Oto dzieje żydowskiego zegarmistrza i jubilera Abrahama Halperna.

***

W 1932 roku Abraham Halpern przenosi swój zakład w bardziej prestiżowe miejsce, vis – a–vis sklepu Łukaszczyka, o czym informuje: *„Zawiadamiam Szanowną – klijentelę, że sklep mój zegarmistrzowsko-jubilerski oraz warsztat reparacyjny znajduje się obecnie w domu p. Maksa Chruszcza przy Rynku, obok apteki. Przyjmuję wszelką reparację, wchodząca w zakres robót zegarmistrzowskich i złotniczych. Wykonuję szybko i solidnie po cenach przystępnych. 'Czas' zegarmistrz i złotnik A. Halpern. – Wodzisław, Rynek.*[1]”. Zanim do przenosin dojdzie, biednego Abrahama czeka kolejne lanie, tym razem z najmniej spodziewanej strony: *„…Wygląda na to, że katowickiemu złotnikowi Ebelowi*[2] *nie do końca ułożyło się w głowie! Pan Ebel, mniej lub bardziej utalentowany złotnik, prowadzi swoją pracownię przy ulicy Andrzeja 13 w Katowicach. Całe jego utrzymanie opiera się na wsparciu lokalnych jubilerów, którzy zlecają mu prace złotnicze. Do niedawna wśród jego klientów był znany i niezwykle sympatyczny jubiler Halpern z Wodzisławia. Jednak Ebel prawdopodobnie stracił go bezpowrotnie, po tym, jak osobiście udowodnił, ze znane przysłowie 'Niewdzięczność jest nagrodą świata' jest aż nazbyt prawdziwe. Fakty w skrócie*



Abraham Halpern – pierwszy od lewej wraz z innymi emigrantami z Łańcuta – Izrael, czasy powojenne

przedstawiają się następująco: Około miesiąca temu pan Halpern dostarczył kilka gramów złota utalentowanemu złotnikowi Ebelowi z przeznaczeniem na wykonanie pierścionków zaręczynowych. Co dziwne, Ebel strasznie przeciągał dostawę, a cierpliwość pana Halperna została wystawiona na ciężką próbę. A kiedy rozczarowany jubiler pojawił się ostatnio w warsztacie złotnika, dość zdenerwowany, zamierzając porzucić projekt i kategorycznie żądając zwrotu złota, Ebel ryknął na zdumionego pana Halperna: 'Czego chcesz? Z powrotem swoje złoto? Hahaha! Z wami, polskimi Żydami, nie da się pracować!!' Tego typu 'dobre maniery w każdej sytuacji' to z pewnością podejście, które przyjął ów Ebel, który sam był Żydem i swoim gniewnym wyciem wprowadził cały dom w stan wywrotowej ekstazy, tak, że gospodarz musiał interweniować, całkowicie rzeczowo oferując mu możliwość wyrzucenia go wraz z jego bardzo podejrzanym warsztatem. Pan Halpern, zdając sobie sprawę z całego planu, jaki Ebel przygotował w sprawie złota, opuścił warsztat, aby załatwić sprawę gdzie indziej i w inny sposób. To rozgniewało komicznego złotnika, który pobiegł za panem Halpernem na ulicę, by ponownie go obrzucić obelgami. Doszło do prawdziwej bójki, z której pan Halpern wyszedł z podbitym okiem, podczas gdy Ebel był wyraźnie słabszy. Ostatecznym rezultatem tego drobnego incydentu jest przede wszystkim złożenie zawiadomienia o przestępstwie defraudacji przeciwko wojowniczemu Ebelowi! Co więcej, pan Halpern zamierza poruszyć tę sprawę na kolejnym spotkaniu 'Stowarzyszenia Jubilerów', co raczej nie poszerzy dotychczasowej klienteli Ebela![3]”

A co w Wodzisławiu? Może tu jest spokojniej? Marzenie ściętej głowy! Na kwietniowym jarmarku dochodzi do starć pomiędzy endeckimi bojówkami, a kupcami żydowskimi Judą Rozembergiem i Boruchem Kugielem którzy przyjechali na targ z Sosnowca. *„…O tym, że cały atak został zaplanowany i skierowany przeciwko konkretnej części uczestników targu, mianowicie żydowskim kupcom, świadczy już sam fakt, że cała grupa (polskich prowokatorów – K.K.) była umiejętnie rozlokowana i działała jakby na rozkaz przeciwko wspomnianym straganom. Nie myli się, zakładając, że za całą sprawą stoją pewne osoby, które mają osobisty interes w uniemożliwieniu wstępna targ osobom z zewnątrz, zwłaszcza żydowskim kupcom. (…) Jak się dowiedzieliśmy, w ciągu ostatnich dwóch dni aresztowano trzy osoby podejrzane o udział w zamieszkach.*[4]”

Potem jest już tylko gorzej. W 1934 roku „nieznani sprawcy” kilkakrotnie, pod osłoną nocy smarują smołą witryny żydowskich sklepów. Równocześnie spór pomiędzy „naszymi”, a „obcymi” kupcami wchodzi w taką fazę, że musi interweniować delegacja żydowska z Rybnika, w skład której wchodzą rabin dr Kohlberg i Moniek Rosenberg. W tym samym czasie dochodzi do włamania w zakładzie Abrahama Halperna. I, jak się okazuje, dostajemy dwie wersje, sporo się różniące, tego zdarzenia. Oto opis polski: *„Nieuchwytny amator zegarków. W dniu 18 b.m. jakiś nieznany osobnik wybił kamieniem owiniętym w szmatę szybę okna wystawowego w składzie zegarmistrzowskim Abrahama Halperna w Wodzisławiu i skradł z wystawy 8 różnych zegarków i 3 złote naszyjniki z wisiorkami. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 600 zł. Sprawca, korzystając z ciemności nocnych, zbiegł w niewiadomym kierunku. Zachodzi podejrzenie, że dokonana ostatnio kradzież u zegarmistrza Rozmarynowskiego w Rybniku, jest dziełem tego samego sprawcy.*[5]”. A teraz opis z prasy żydowskiej, więc pochodzący, najpewniej, od samego poszkodowanego: *„Włamanie i jego konsekwencje. W sklepie zegarmistrza Halperna nieznani sprawcy wybili witrynę i ukradli biżuterię o wartości około 1000 złotych. Pan Halpern zgłosił incydent policji w Wodzisławiu. Kilka godzin później komendant policji pojawił się w domu pana Halperna i, ku zaskoczeniu wszystkich, sporządził protokół, w którym obraził pana Halperna, nazywając go 'żydkiem'. Po sporządzeniu protokołu pan Halpern złożył skargę do Komendy Głównej Policji w Rybniku, wyjaśniając zniewagę i odrzucenie protokołu w sprawie włamania. „Związek Drobnych Kupców” (lokalne Stowarzyszenie) również interweniował w tej sprawie w Komendzie Głównej Policji w Rybniku, gdzie obiecano szybkie rozwiązanie sprawy. Należy zaznaczyć, że pan Halpern nie jest ubezpieczony od kradzieży ani pożaru.*[6]”. I po raz kolejny wodzisławska policja zamiast pomóc poszkodowanemu, obraża i sympatyzuje ze sprawcą, który, nota bene, nigdy nie zostaje ujęty….

Rok 1935 upłynął pod znakiem kamieni i smoły. „Nieznani sprawcy”, często w środku dnia kilkakrotnie wybijają witryny, smarują drzwi i okna sklepu Abrahama. Przy okazji poznajemy również nazwiska dwóch innych, efemerycznych, kupców żydowskich, którzy pechowo chcieli handlować w Wodzisławiu – Mojżesza Lewkowicza i Majera Perzutera. Co na to władze miejskie? Czy szukają i karzą wandali? Bardzo wymowny tekst znajdujemy w „Katoliku” z tego samego roku: *„Wodzisławianie poradzili sobie z żydami. Miasto Wodzisław*



Grób Abrahama w Izraelu istnieje do dziś

eprasa.pl 7833f00cb4

wskiego zegarmistrza (cz.2)



Ogniwa, 1949, nr 8-9

liczy sobie zaledwie trzy rodziny żydowskie, choć było tam na początku roku 30 rodzin[7] starozakonnych. Wynika z tego, że wodzisławianie umieli sobie poradzić i szybko pozbyli się tego niepewnego i szkodliwego elementu. Dużo zasługi ma w tem magistrat z burmistrzem Bluszczem na czele[8].”

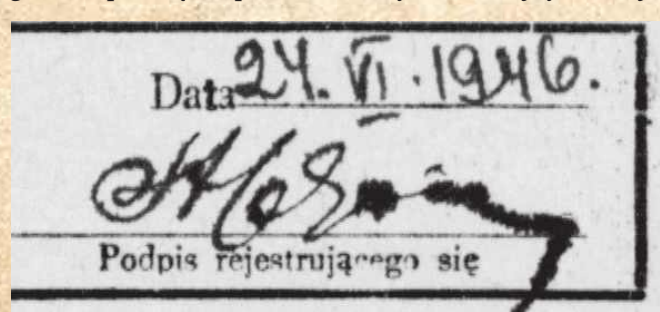
Rodzi się pytanie – dlaczego Abraham wytrzymywał to wszystko? Czy sklepik jubilerski w małym i tak wrogim miasteczku był naprawdę opłacalnym zajęciem? Bliskość brata w sąsiednim Radlinie pomagała? A może, nasz pechowy zegarmistrz, na co dzień stykał się jednak z życzliwością i zrozumieniem? Miał przyjaciół, takich których „nie obchodziło z kim grają”? Takich, którzy pomagali sprzątać szkło z potłuczonych okien, razem z Halpernem czyścili obraźliwe napisy ze ścian, pomagali wstawiać nowe szyby i dawali nadzieję, że całe to szaleństwo przeminie? Że jednak będzie lepiej? Zresztą, również w innych śląskich miastach – Rybniku, Pszczynie, Katowicach, także dochodziło do antysemickich wystąpień, przemocy i siłowego „odżydzania”. Zaś całkiem niedaleko, za zachodnią granicą, gromadziły się już chmury apokalipsy, które miały niedługo zmieść takie osoby jak Abraham, Mojżesz, Juda…

W marcu 1937 roku odbywa się w Wodzisławiu pierwszy „jarmark chrześcijański”, gdzie wstęp mają tylko polscy sprzedawcy: *„…Na jarmark przybyli bardzo licznie kupcy i handlarze ze wszystkich stron Śląska. Nad głównymi ulicami miasta rozwieszono reklamowe napisy na płótnie treści: ‘Swój do swego – po swoje’, ‘Kupuj towary krajowe’ i inne. Udział ludności w jarmarku był wielki, snać zainteresowanie było niemniej wielkie we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa. Jarmark sam miał inny charakter od jarmarków dawniejszych. Nie było brudnych, pejsatych żydów, ani też żydowskiego szwargocenia…[9]”*. Tak więc sukces. Równocześnie wspomina się i taki „niewinny incydencik” – *„…Jeden z miejscowych kupców-żydów otworzył swój skład na oścież, lecz grupa młodych ludzi broniła wejścia do tego składu.[10]”*. Ponieważ cała ta impreza odbywała się na rynku, możemy przyjąć, że otwartym sklepem był skład Halperna. Emigracyjny *„Narodowiec”* dorzuca do opisu owego jarmarku jeszcze pewien smaczek (niekoniecznie prawdziwy!) o bohaterze niniejszej opowieści: *„…Żydów mamy w mieście jeszcze dwóch (…)i żyda Halperna, który rzekomo zmienia polskie służące nota bene młode b. często.[11]” Pomyślelibyście?...*

W kolejnym roku, uchwałą Rady Miasta, wezwano Rybnicką Gminę Żydowską do rozebrania wodzisławskiej synagogi, która od lat stała nieużywana. Za śmiesznie niską kwotę 7000 złotych budynek kupuje Stadion Powstańca (jednym z założycieli jest wspomniany już Augustyn Fulek, co dużo świadczy o nastrojach politycznych całej grupy) i brutalne przerabia na nowy obiekt. Równocześnie, z sukcesami, wzorem Wodzisławia odżydzane są Rydułtowy *(„…Dotychczas prawie 50 proc. żydów opuściło już swe placówki.[12]”)*, a rydułtowianin, niejaki Jankiel Gerszonowicz, dostaje trzy miesiące aresztu za to że *„…w czasie bojkotu antyżydowskiego na targu w Rydułtowach oskarżony odezwał się obraźliwie pod adresem Polaków.[13]”*

Abraham Halpern jest niewątpliwą ciemną plamą na wizerunku wodzisławskich endeków. A skoro nie pomogło bicie, brudne plotki, kamienie i blokady sklepu, dochodzi jeszcze kłamstwo. I to kłamstwo perfidne, bo rzucone mimochodem, aby rosło i rozwijało się samo. Oto dwa poczytne periodyki „Polonia” i „Siedem groszy” w marcu 1938 roku zamieszczają ten sam tekst: *„Za pobicie policjanta. Na ławie oskarżonych sądu w Rybniku zasiadł uchodzący za zwolennika ruchu komunistycznego, Antoni Polek z Wodzisławia w pow. rybnickim, oskarżony o ciężkie pobicie wywiadowcy policji z Wodzisławia, Sławika. Swego czasu Polek z znanym na terenie Wodzisławia komunistą Halpernem, wskutek doniesienia przez Sławika odpowiadał za propagandę komunistyczną. W wyniku procesu Halpern został skazany, natomiast Polka sąd uniewinnił. Polek z zemsty pobił ciężko Sławika…[14]”. Abraham, świadom tego, jak ciężkie jest pomówienie o komunistyczne sympatie, natychmiast pisze do obu gazet z prośbą o sprostowanie. Zostaje ono wydrukowane bez problemów: „Sprostowanie. W związku z naszą wiadomością p.t. ’Za pobicie policjanta’ prosi nas p. A. Halpern z Wodzisławia (Wałowa 41) na podstawie ustawy prasowej o umieszczenie nast. sprostowania: 1. Nieprawdą jest, że odpowiadałem kiedykolwiek przed sądem za propagandę komunistyczną. 2.Nieprawdą jest również, ze miałem proces o działalność komunistyczną. 3. Nieprawdą jest, że w związku z działalnością komunistyczną, zostałem przez sąd skazany. 1. Prawdą jest natomiast, że nie odpowiadałem nigdy przed sądem za propagandę komunistyczną. 2. Prawdą jest, że nie miałem nigdy procesu o działalność komunistyczną. 3. Prawdą jest, że nigdy nie zostałem przez sąd skazany w związku z działalnością komunistyczną.[15]”*. Niestety, jest już za późno, kłamstwo poszło i zatacza coraz szersze kręgi. Już wcześniej musiało być źle, bo zakład Halperna po cichu zmienił adres na mało prestiżową (wtedy) ulicę Wałową i skromny, parterowy budynek. Teraz, oskarżony o popieranie bolszewików i proces sądowy, traci ostatnich klientów. Przegrał. Wiosną lub latem 1938 roku 33letni Abraham wyprowadza się z Wodzisławia i w poczuciu klęski rusza w nieznanym kierunku. Miasto śpi spokojnie, nawet nie wie, jaka wielką stratę poniosło. Może nie w sensie fizycznym, ale na pewno w moralnym… Wygrała zło. Ponownie.

Wybuch wojny zastaje naszego pechowego zegarmistrza w Krakowie, skąd już na początku listopada ewakuuje się do Lwowa, wówczas pod okupacją radziecką. Przemyślana, czy też nie, decyzja o ucieczce ratuje Abrahamowi życie. Jeszcze nim Lwów zmieni barwy flag, w 1940 roku, zostaje wysiedlony do Jakucji, tysiące kilometrów na wschód. Jeżeli w plotce o komunistycznych ciągotach Halperna było choć trochę prawdy, to zesłanie na Syberię boleśnie zweryfikowało jego poglądy. Cztery lata później, w 1944 roku, udało mu się dostać (przenieść?) do Saratowa, skąd rok po zakończeniu wojny wrócił do Polski. 24 czerwca 1946 roku Halpern wypełnia kartę rejestracyjną Centralnego Komitetu Żydów Polskich[16], z której dowiadujemy się, że obecnie mieszka w Gliwicach (ul. Dworska 13) i nie pracuje. Jako żyjących krewnych wpisuje jedynie brata Marka w Rybniku.



Podpis Abrahama Halperna

W powojennej rzeczywistości brakuje rąk do pracy, zwłaszcza specjalistów. Już 11 września tego samego roku Abraham Halpern zostaje szefem katowickiego Zakładu Jubilersko-Zegarmistrzowskiego „Jasnota” przy najbardziej prestiżowej ulicy 3 Maja 13. Właścicielem „Jasnoty” jest co najmniej do 1949 roku. Później znika całkowicie z polskich rejestrów, wyjeżdża. Decyzja o emigracji do Izraela zapewne podyktowana jest tym, że ma tam kuzynów – Natana Kudzisza[17] i Natana Halperna, którzy chyba jeszcze przed wojną wyjechali z Łomży do Palestyny.

Czy po ciężkich latach w Polsce i wojennej tułaczce, ostatnia część życia Abrahama Halperna upłynęła szczęśliwie? Tego nie wiemy. Zmarł 3 cheszwan 5738 czyli 15 października 1977, w pięknym wieku 72 lat. Jego grób do dziś znajduje się na cmentarzu w Herzcliji.

****

I jeszcze na koniec fragment artykułu pt. *„Budujemy z bronią u nogi” z lipca 1939 roku: „… Kiedyśmy w 1938 r. w czasie Marszu nad Odrę oglądali to miejsce (Wodzisław – K.K.), stała tu stara żydowska bożnica, waląca się niemal. Ziemia była zasłana kawałkami butwiejących belek, wietrzejącego tynku, gnijącej papy i zardzewiałej blachy. Ostrożnie trzeba było stąpać aby nie wlecieć w jakąś ukrytą dziurę. Trudno sobie wyobrazić bardziej zapuszczoną ruderę. Dziś stoi tu Dom Powstańca. Miejsce żydowskiej rudery zajęła stanica polskości. Dowód to nielada wysiłku i głębokich wartości, tkwiących w polskiej duszy. Nic więc dziwnego, że cały Wodzisław – więcej! cała ziemia rybnicka w uroczystości poświęcenia wzięła udział.[18]”*

Miesiąc później wybuchła wojna.

Kinga Kłosińska

*****

Autorka dziękuje dr Sławomirowi Pastuszce i Małgorzacie Płoszaj za pomoc przy zbieraniu materiałów do niniejszego artykułu.

1 „Górnoślązak”, nr. 286, 1932 r.
2 Alfred Ebel był w 1935 roku oskarżony o bycie w zmowie z zorganizowaną grupą przestępczą
3 „Wolne Słowo, Das Freie Wort”, nr.39, 1932 r.
4 „Kattowitzer Zeitung”, nr.82, 1932 r.
5 „Polonia”, nr.3391, 1934 r.
6 „Jüdische Wochenpost”, 1934 r.
7 Zapewne celowe wyolbrzymienie autora tekstu, 30 rodzin mogło być ostatnio w 1922 roku
8 „Katolik”, 1935 r.
9 „Wieś Śląska”, 1937 r.
10 Ibidem
11 „Narodowiec”, nr.24, 1937 r.
12 „Polska Zachodnia”, nr.63, 1938 r.
13 „Polska Zachodnia”, nr.125, 1938 r.
14 „Siedem groszy”, nr.76, 1938 r.
15 „Polonia”, nr.4824, 1938 r.
16 Nr. 4474. Rok wcześniej identyczną kartę – nr. 1351 – wypełnił jego brat Marek
17 Będzie jednym z autorów wspomnianej już książki „Łańcut; Życie i zagłada…”
18 „Powstaniec”, 1939 r.

eprasa.pl 7833f00cb4

Senior w aptece. Co robić

Ponad połowa polskich seniorów przyjmuje codziennie pięć lub więcej leków. Do tego dochodzą suplementy diety, witaminy, preparaty ziołowe i środki przeciwbólowe kupowane bez recepty. Czy rzeczywiście bierzemy za dużo? I jak robić to bezpiecznie? O interakcji między lekami, modnych witaminach i kuchennych apteczkach z farmaceutką Justyną Kiedrowską rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Seniorzy są największymi konsumentami leków w Polsce. Z raportu GUS wynika, że 55% z nich zażywa codziennie co najmniej 5 leków. Czy to nie jest tak, że farmaceuci sami proponują seniorom kolejne suplementy, witaminy i probiotyki?

– Musimy pamiętać o tym, że rolą farmaceuty w aptece jest jak najlepsze doradztwo i jak najlepsza pomoc. Każdy adept zawodu składa przysięgę, w której mówi, że dobro chorego jest dla niego najwyższym nakazem. Z jednej strony jest więc troska o pacjenta, a z drugiej, niestety, nieubłagany marketing, spod którego nasza branża nie jest wyjęta. To on dominuje w naszym świecie i sprawia, że seniorzy, którzy są podatni na reklamy, częściej sięgają po preparaty, których wcale nie potrzebują. Nie możemy mieć pretensji do farmaceuty, że próbuje coś dodatkowo seniorowi polecić. Prosty przykład. Przychodzi senior z objawami przeziębienia, farmaceuta widzi na recepcie antybiotyk, więc z automatu pyta, czy pacjent ma w domu probiotyk, czy go dołożyć i już jest następne opakowanie. Czasami pacjent sam mówi, że czegoś jeszcze potrzebuje. Społeczeństwo polskie lubi zażywać leki i chciałoby się uchronić przed jakąkolwiek chorobą, a jak ktoś jest już chory to chce się szybko wyleczyć i myśli, że jak kupi dwa czy cztery leki, to będzie lepiej. Czasami wystarczyłby jeden i 48 godzin odpoczynku, wygrzania się i wyleżakowania. My nie staramy się nadmiernie tych seniorów zachęcać do zakupów, ale liczba sprzedawanych leków wciąż wzrasta.

– Im więcej leków, tym większa możliwość interakcji między nimi. Które suplementy diety najczęściej wchodzą w interakcje z innymi lekami?

– Na początku chciałabym Państwu przybliżyć definicję produktu leczniczego, bo musimy bardzo wyraźnie rozgraniczyć leki od suplementów diety. Produkt leczniczy jest substancją chemiczną, albo pochodzenia naturalnego, albo pochodzenia roślinnego, która zmienia czynność organizmu w taki sposób, że prowadzi do złagodzenia objawów choroby, albo do jej wyleczenia, zmieniając czynność fizjologiczną organizmu. Natomiast suplement diety nie zmienia czynności organizmu tylko uzupełnia w nim to, co może być niedoborem. Może nam czegoś brakować z powodu zażywanych leków, złego odżywiania się lub na skutek starzenia się organizmu. Na przykład zaczyna nam brakować kolagenu, w związku z czym potrzebne są substancje, które go uzupełniają. Leki wchodzą w interakcję między sobą, ale mogą też wejść w interakcję z suplementami, które zażywamy. Nawet popularny sok grejpfrutowy może być niebezpieczny, bo zawiera składniki, które wchodząc w interakcję z lekami i wpływają na ich działanie w organizmie. Lek działa wtedy, kiedy jest połączony z białkiem, natomiast jak jest wyparty z tego białka, to rośnie jego stężenie we krwi, ale działanie nie wzrasta. W związku z tym niosąc choremu do szpitala grejpfruty albo wypijając sok grejpfrutowy musimy się zastanowić, czy na pewno robimy dobrze.

– Na jakie składniki suplementów diety i leków powinniśmy zwrócić szczególną uwagę w kontekście ich niepożądanych działań?

– Pierwszą grupę stanowią suplementy diety i leki zawierające dziurawiec. Wszyscy już wiedzą, że dziurawiec i lato to dwie sprzeczności, bo powoduje on reakcje fototoksyczne. Ale dziurawiec wchodzi też na przykład w interakcje z lekami przeciwdepresyjnymi. Z jednej strony dziurawiec działa przy schorzeniach wątroby i układu trawienia, ale z drugiej strony działa też na układ nerwowy i wchodzi w konflikt z lekami przeciwdepresyjnymi. Osoby przyjmujące antydepresanty muszą być bardzo ostrożne, jeśli chodzi o dziurawiec. Druga grupa to na przykład preparaty z miłorzębu japońskiego. I tutaj mamy zarówno preparaty, które mają status produktu leczniczego, dostępnego bez recepty, jak i suplementu. Miłorząb japoński jest naturalnym preparatem roślinnym, który poprawia krążenie mózgowe, obwodowe, pamięć i koncentrację, więc idealnie nadaje się dla seniorów. Niestety, wchodzi też w interakcję z dużą grupą leków rozrzedzających czy przeciwzakrzepowych, poczynając od popularnego kwasu acetylosalicylowego, czyli tych wszystkich preparatów z serduszkiem, takich jak popularny Polocard, czy Acard. Seniorzy, którzy zażywają tego typu leki powinni zwrócić uwagę na to, czy w ich składzie jest Rivaroxaban i Dabigatran, bo one wchodzą w interakcję z miłorzębem japońskim. Oczywiście nie odstawiamy leków, tylko suplementy.

– Czy witaminy są bezpieczne i możemy je przyjmować przez cały rok?

– W mojej ocenie witaminy należałoby przyjmować sezonowo. Pamiętam czasy pandemii i absolutny szał na witaminę C w dużych dawkach. Obserwowaliśmy, że ten trend utrzymywał się przez kolejne trzy lata. A nie powinniśmy atakować naszego organizmu przez okrągły rok jednogramową dawką witaminy C na dobę, bo trzeba dać organizmowi szansę samodzielnego działania. Jeżeli czujemy objawy przeziębienia lub grypy i wtedy wejdziemy z uderzeniową dawką witaminy C przez kilka dni, to jest OK, ale profilaktycznie i na okrągło już nie. Oczywiście łagodna suplementacja w standardowych dawkach po 100 lub 200 mg w okresie zachorowań na grypę jest bezpieczna. Trzeba jednak pamiętać o tym, że witamina C, o której się mówi, że jest rozpuszczalna w wodzie i jej nadmiar się wydala, musi zostać przez nasz organizm w całości zmetabolizowana.

– A co z najbardziej popularną w dzisiejszych czasach witaminą D?

– Na nią też jest niestety moda i to już od kilku lat. Witamina D już taka bezpieczna jak C nie jest, ponieważ jest rozpuszczalna w tłuszczu, a więc jej nadmiar może się skumulować w naszym organizmie, bo go nie wydalamy. No i teraz o witaminie D jest dłuższa bajka, bo kiedyś, 30, 40 lat temu nie było niedoborów witaminy D i nikt o tym nie słyszał. Mało tego, na początku mojej kariery zawodowej, jej przedawkowanie było uważane za gorsze niż jej brak, a przeliczane jednostki przepisywano tylko dzieciom. W kolejnym pokoleniu to się zmieniło za sprawą naszego stylu życia. Nasi rodzice albo nasi dziadkowie, czyli Ci, do których adresujemy ten wywiad, więcej czasu spędzali na świeżym powietrzu i słońcu. Nie siedzieli całymi dniami przed komputerami w wysokich wieżowcach, albo pomieszczeniach bez okien. W związku z tym mieli cały czas dostęp do naturalnej witaminy D, która syntetyzowała się w organizmie już od najmłodszych lat, bo dzieci częściej bawiły się na dworze i nawet WF miały na dworze. Cywilizacja sprawiła, że zamknęliśmy się w czterech ścianach domu, gdzie nie ma słońca i nasz organizm samodzielnie nie syntetyzuje tej witaminy, a jeżeli to robi to w ograniczonej ilości. Sprawę załatwiłby dwutygodniowy wyjazd dwa albo trzy razy do roku do ciepłych krajów, gdzie chodzilibyśmy odkryci. Ale nawet jak gdzieś jedziemy, to nie jesteśmy odkryci, bo się boimy dziury ozonowej, opalenizny, raka skóry, więc się zakrywamy. A tak naprawdę to 15 minut dziennie spędzane na słońcu między 10.00 a 15.00, przy odsłoniętych 80 procentach ciała zapewnia nam wystarczającą dawkę witaminy D. Dlatego zanim zaczniemy ją przyjmować, zalecane jest wykonanie badania krwi na jej poziom w organizmie. Jeśli jest niedobór to w sezonie zimowym, czyli od października do marca, dorosły senior, a już na pewno ten o zwiększonej masie ciała albo cukrzyk, może bezpiecznie przyjmować 4 tysiące jednostek witaminy D. Potem schodzimy do 2 tysięcy. Kontrolnie, raz w roku należy zrobić badanie, które potwierdzi, że jej potrzebujemy.

– Czy przyjmowanie ziół jest zawsze bezpieczne?

– W mojej ocenie tak, bo nawet zaparzając sobie codziennie inne herbatki, nie jesteśmy w stanie przedawkować. Żeby nam coś zaszkodziło, musielibyśmy pić co najmniej 6 szklanek naparu dziennie. Ziółka są bezpieczne, natomiast trzeba mieć do nich dużo cierpliwości i systematyczności, bo na efekty trzeba długo czekać. Sama jestem zwolenniczką różnego rodzaju herbatek ziołowych, mieszanek, ziół świeżych

eprasa.pl 7833f00cb4

by lek nie stał się trucizną



Justyna Kiedrowska

latem, czy ziół suszonych zimą.

– A co z popularnymi lekami przeciwbólowymi? Jak działa z innymi lekami aspiryna i na przykład ibuprofeny?

– Spożycie tych leków w naszym kraju jest naprawdę duże i rodzą się pewne niebezpieczeństwa. Przede wszystkim powiem coś, co boli nas, farmaceutów. Jesteśmy przerażeni tym, że oprócz tradycyjnego już od ponad 120 lat kwasu acetylosalicylowego, czyli aspiryny, a później paracetamolu i ibuprofenów, dopuszczono w Polsce do sprzedaży bez recept leki zawierające meloksikam, naproksen czy ketoprofen. To są kolejne trzy podstawowe leki z grupy niesteroidowych leków przeciwzapalnych, które łączone z lekami z tej samej grupy, co one, czyli z ibuprofenami i z aspirynami, czyli kwasem acetylosalicylowym, powodują spotęgowanie nasilenia działań niepożądanych. I tu tkwi to niebezpieczeństwo, ponieważ działania niepożądane ze strony tych leków, to problemy ze strony przewodu pokarmowego, nadżerki, choroba wrzodowa, czy krwawienia. Jeżeli trafi nam się krwotok z przewodu pokarmowego, to jest to stan zagrażający życiu, a mówimy o lekach, nad którymi nie ma kontroli, bo są dostępne bez recepty. Reklama i marketing sprawiły, że pacjenci doskonale wiedzą, że bez recepty lek jest w mniejszej dawce, więc biorą po dwie tabletki. Kiedy seniora coś boli, a dolegliwości, szczególnie ze strony narządów ruchu, jest dużo to sięgają po środki przeciwbólowe o sporej skuteczności, ale trzeba zwrócić uwagę na nasilenie działań niepożądanych, bo one będą się pojawiać.

– O czym należy pamiętać zażywając leki?

– Przede wszystkim o przeczytaniu ulotki, zanim ją wyrzucimy. A jak już czytamy, to nie należy się skupiać na działaniach niepożądanych tylko na tym, jak lek brać. Mnóstwo leków bierze się przed posiłkiem, bo wtedy jest gwarancja ich skuteczność, ale utartym schematem jest to, że lepiej je brać po jedzeniu, żeby nie cierpiał żołądek. I to też jest prawda, bo zależy co przyjmujemy. Przeczytanie ulotki jest więc kluczowe. Pacjenci, którzy przyjmują hormony tarczycy wiedzą, że jest to tabletka na czczo. Na przykład leki na osteoporozę, działające na układ kostny, należy zażyć przed wstaniem z łóżka, popijając szklanką wody i przez pół godziny się nie kłaść i nie siadać. Dlaczego tak? Bo tabletka pływa sobie w naszym żołądku na tej tafli wody i w ten sposób pomalutku się rozpuszcza. W momencie kiedy usiądziemy na pół godziny w fotelu, przestanie pływać, nie daj Bóg się przylepi do ścianki żołądka, no i nadżerka gotowa. To wszystko jest opisane w ulotce, może nie aż tak barwnie jak ja Państwu opowiedziałam, ale to wszystko jest, wystarczy przeczytać.

– Trochę szkoda, że te ulotki nie są pisane właśnie takim prostym językiem a wielkość liter też nie zachęca do lektury…

– Ulotki powinny być naszym sprzymierzeńcem ale zdaję sobie sprawę z tego, że czasem są naszym wrogiem, bo są bardzo długie, jest w nich mnóstwo ostrzeżeń i dużo takich treści, które mogą niefachowców przerazić. Można więc po prostu przeczytać tylko jak zażywać lek, a jeśli mamy jakieś wątpliwości to poprosić o pomoc farmaceutę.

– Czym można popijać leki? Czy poranna kawa z mlekiem serwowana do śniadania nadaje się?

– Kawą z mlekiem możemy popijać śniadanie, ale do zażycia tabletek konieczna jest szklanka wody. Ani kawa, ani herbata, ani mleko, ani Coca-Cola, ani nic innego nie jest dobrym płynem do popijania leków. Jest nim wyłącznie woda. I tej wody musi być odpowiednia ilość, żeby te leki się rozpuściły i osiągnęły właściwe stężenie. Zważywszy na to, że seniorzy nie lubią pić i są permanentnie odwodnieni, to ta szklanka wody będzie kolejnym płynem dostarczonym organizmowi, a z czasem wytworzy się też odruch sięgania po picie.

– Gdzie przechowywać leki? Czy popularna szafka w kuchni lub łazience jest do tego odpowiednia?

– Proszę Państwa, zarówno szafka w łazience, jak i szafka w kuchni nad piecykiem albo obok piekarnika najczęściej jest najgorszym miejscem do przechowywania leków. Warunki przechowywania leków na poziomie od producenta przez hurt do apteki są bardzo rygorystyczne. W zasadzie temperatura nie powinna przekraczać 25 stopni C, ale jest też grupa leków, które należy przechowywać w lodówce. Natomiast poza apteką, jak lek trafia do domu, to już nikt się nie zastanawia nad jego bezpieczeństwem. W łazienkach i kuchniach jest zawsze wyższa temperatura, bo się myjemy i gotujemy, nie mówiąc już o przekroczonej wilgotności powietrza. W związku z tym to są najgorsze miejsca do przechowywania leków. Musi się znaleźć szafeczka, jedna szuflada lub półeczka w meblościance, w pokoju, daleko od kaloryfera, w której możemy leki przychowywać.

– Podczas pandemii niektórych leków brakowało w aptekach, więc zaczęliśmy je gromadzić. Czy w domowej apteczce powinniśmy mieć zawsze zapas leków?

– Nie powinno się kupować leków na zapas, bo wtedy musimy je przechowywać w domu przez wiele miesięcy w różnych warunkach. Ostatnio mamy gorące lata, w domach temperatury przekraczają 30 stopni C, a leków nie można w takich temperaturach trzymać. Dzięki cyfryzacji i patencie e-recepty, mamy naprawdę komfortowe warunki do zamawiania recept, nawet tych z opóźnionym terminem realizacji, więc zapasy nie są konieczne. Leki, które leżą długo w wysokiej temperaturze ulegają rozkładowi, przez co mogą działać z mniejszą skutecznością. Jeszcze gorzej, gdy zajdzie w nich taka przemiana, podczas której lek stanie się trucizną. To cienka linia, której możemy nie dostrzec. Mimo tego, że leki są bardzo drogie, w pojemnikach służących zbiórce do utylizacji jest ich coraz więcej. To jest naprawdę przerażające, ile Państwo są w stanie ich do nas przynieść. Cieszymy się, że je przynosicie i że nie trafiają do odpadów zmieszanych, ale widać, że jak na razie sytuacja finansowa nie zmusza nas do oszczędności na tym polu. Trafiają też suplementy kupowane w nadmiarze i niewykorzystywane. Proszę Państwa, płacicie za leki kilkakrotnie. Płacicie ze swoich pieniążków, płacimy wszyscy, bo leki dostają refundację i na końcu płaci nasz samorząd za ich utylizację. Więc trzykrotnie płacicie za jedną rzecz, którą kupujecie, nieraz zupełnie niepotrzebnie. Dlatego apeluję by kupować leki z rozmysłem i nie robić zapasów.

eprasa.pl 7833f00cb4

Malują kamienie i zostawiają je w parkach. Ich pasja dotarła już poza granice Polski

– Najprostsza kolorowa kropka na kamieniu może wywołać uśmiech – mówią członkowie grupy, którzy od dwóch lat tworzą małe dzieła sztuki, trafiające nie tylko do odbiorców w Polsce, ale i za granicą. KamyczkoweLove z Rud skupia już ponad 150 tysięcy osób i łączy pasjonatów malowania kamieni w każdym wieku, pokazując, że nawet najprostszy kamień może stać się sposobem na sprawienie radości innym, rozwijanie kreatywności i aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu.



■ 21 marca grupa KamyczkoweLove z Rud świętowała swoje drugie urodziny. Uczestnicy wspólnie malowali kamienie, które trafiają nie tylko do odbiorców w Polsce, ale i za granicą.

Grupa działa już od dwóch lat. Jej urodziny świętowano w charakterystyczny sposób, poprzez wspólne malowanie kamieni. Obchody odbyły się w sobotę 21 marca w pomieszczeniu udostępnionym przez Nadleśnictwo Rudy Raciborskie. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w wydarzeniu mogła wziąć udział tylko niewielka część grupy.

Kamienie, które wywołują uśmiech

Założycielką inicjatywy jest Anna Więzik, mieszkanka Rud. – Bardzo, bardzo cieszy nas to, że malujemy dla ludzi, a jeszcze bardziej to, że osoby spoza naszej grupy mają okazję znaleźć nasz kamień, ucieszyć się z niego i może do nas dołączą – mówi. Członkowie grupy podkreślają, że ideą malowania kamieni jest przede wszystkim sprawianie radości innym. – Żeby dać ludziom taką chwilę i pokazać, że mimo tego, że czasami w życiu jest szaro, można znaleźć coś fajnego, ciekawego, co daje uśmiech na twarzy – przyznaje Małgorzata Jankowska, córka założycielki, która również angażuje się w inicjatywę.

Każdy kamień powstaje według indywidualnego pomysłu. Najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie powierzchni, która powinna być gładka, tak aby nie było dziurek. Następnie tworzy się szkic, który później przenosi się na kamień w formie obrazka. Niektórzy malują z pamięci, inni szukają inspiracji w różnych źródłach. Gotowe kamienie zabezpiecza się i zostawia w różnych miejscach, na przykład w parkach. Do malowania używa się farb akrylowych lub mazaków akrylowych. Każdy kamień na odwrocie zawiera informację z prośbą o kontakt w grupie i zamieszczenie zdjęcia po jego znalezieniu. Dzięki temu autorzy mogą śledzić wędrówkę swoich prac. Pani Anna podkreśla, że sprawia im radość, gdy dowiadują się, gdzie trafił ich kamień. Zdarza się, że zostaje odnaleziony we Włoszech, Hiszpanii lub w Warszawie.



■ Nowinowy kamyk stworzony podczas reportażu

Grupa w mediach społecznościowych liczy już ponad 150 tysięcy osób i od dawna wykroczyła poza lokalny charakter. Skupia nie tylko mieszkańców powiatu raciborskiego, ale także wodzisławskiego, rybnickiego, a także z Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju. Urodzinowe spotkanie w Rudach pokazało jeszcze szerszy zasięg – w wydarzeniu wzięli udział członkowie grupy z Warszawy, Łodzi i Poznania.

Jak podkreśla Małgorzata Jankowska, malowanie kamieni to przede wszystkim sposób na aktywne spędzanie czasu. – Namawiam rodziców, żeby zaszczepili dzieciom tę pasję. W dzisiejszych czasach komputerów to coś wyjątkowego – dziecko namaluje kamień, wyjdzie do parku, zaniesie go, poszuka, pobiega i spędzi czas na świeżym powietrzu – dodaje jej mama, pani Ania.

Malowanie kamieni łączy pokolenia

Alicja Szostek z Warszawy regularnie wspiera grupę KamyczkoweLove i uczestniczy w jej spotkaniach od samego początku. – Ja całą zabawę z malowaniem kamieni znam od lat 80. Wtedy malowałam kamienie razem z babcią i z ciocią – opowiada. Podkreśla, że inicjatywa daje radość zarówno autorom, jak i osobom, które znajdują kamienie. – Nawet najprostsza kolorowa kropka na kamieniu ucieszy tego, kto go znajdzie. Często dzieci malują z serca, bez wzorców z internetu, a kamienie stają się ich talizmanem lub małą radością w trudnym dniu – mówi.

Warsztaty, które prowadzi w Warszawie co trzeci piątek miesiąca, przyciągają całe rodziny, czasem czteropokoleniowe. – Dzieci bardzo chętnie malują, ćwiczą małą motorykę i odciągają się od ekranów, a dorośli często zastanawiają się, co sami namalują – dodaje. Szostek podkreśla też, że malowanie farbami daje większe możliwości niż pisaki: można mieszać kolory, bawić się fakturą i gęstością farby, co sprawia, że jest to przede wszystkim relaks i świetna zabawa.



■ Uczestnicy urodzin grupy KamyczkoweLove w Rudach

Organizacje potrzebują pomieszczenia

Na urodzinach grupy KamyczkoweLove w Rudach pojawił się także Tomasz Sokołowski, sołtys Rudy i radny gminy Kuźnia Raciborska, który przyniósł prezent i złożył życzenia. Podkreślał, że inicjatywy lokalnych organizacji wymagają wsparcia i odpowiednich przestrzeni do działania. – Chcemy wyremontować pomieszczenie nad sołtysówką, żeby grupy nieformalne, stowarzyszenia, a także dzieci mogły mieć swoje miejsce do pracy i spotkań. To będzie lokal dostępny dla wszystkich organizacji w Rudach – tłumaczył.

Nie zabrakło też odniesienia do osobistego zaangażowania. – Może nie jestem tak uzdolniony artystycznie, ale udało mi się namalować jeden z kamieni. Takie inicjatywy pokazują, że każdy, niezależnie od wieku czy doświadczenia, może tworzyć i cieszyć innych – dodał Sokołowski.

Potrzebne są tylko chęci

Dołączenie do grupy jest proste i nie wymaga żadnego doświadczenia w malowaniu. Na Facebooku działa grupa KamyczkoweLove, gdzie można się zapisać, obserwować i od razu zacząć tworzyć. – Nie potrzeba talentu, tylko chęci do malowania – mówi Małgorzata Jankowska. Podkreśla, że umiejętności przyjdą z czasem, bo sama jest tego przykładem. – Jestem samoukiem. Moje pierwsze kamienie wcale nie zachwycały, ale im więcej malowałam i im bardziej się starałam, tym bardziej wyrobiłam swoją rękę. Teraz uważam, że wcale gorzej nie maluję – puentuje.

Dawid Machecki

eprasa.pl 7833f00cb4

Wiosenny Koncert Fletowy w wodzisławskiej szkole muzycznej. Katarzyna Starzec-Kawalec świętowała 25-lecie pracy

Z okazji 25-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej Katarzyny Starzec-Kawalec, w piątek 20 marca w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim odbył się Wiosenny Koncert Fletowy.

W koncercie oprócz jubilatki, która miała okazję zaprezentować niezwykle wymagające i technicznie trudne utwory na flet prosty, wystąpiły także dwie zaprzyjaźnione artystki. W pierwszym utworze w duecie zagrała flecistka Katarzyna Popek, obecnie związana zawodowo z Bielsko-Białą, jednak przed laty pełniąca funkcję wicedyrektora wodzisławskiej szkoły muzycznej. Przy fortepianie akompaniowała również uznana ukraińska pianistka Alona Taranenko, obecnie mieszkająca w Polsce. Artystki oraz publicznośc powitał na koncercie dyrektor PSM w Wodzisławiu Śląskim Paweł Sobik.

Katarzyna Starzec-Kawalec to absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie Antoniego Wierzbinskiego oraz Konserwatorium w Maastricht pod kierunkiem Petera Rijkxa. Doskonaliła swoje umiejętności pod okiem Jacques'a Zoona (Konserwatorium w Tilburgu, 2000), Yoshi'ego Arnheima (Maastricht, 1999), Craiga Goodmana (Stypendium „Pro Helvetia" 1995, Genewa). Jadwigi Kotnowskiej (1994), Irene Grafenauer, Miriam Nastasie, Jean Claude'a Gerarda i innych.

W maju 1996 roku otrzymała stypendium SDR (Niemcy) i wzięła udział w Festiwalu „Woche der Begegnung" w Schwetzingen (Niemcy). Nagrała album z muzyką kameralną w nonecie i kwintecie w Schwetzingen dla SDR, a w tym samym roku nagrała także kompozycję „Cassandra" Przemysława Chmielewskiego z pianistą prof. Tadeuszem Chmielewskim. Współpracowała z dyrygentami takimi jak Dalia Atlas, Jerzy Maksymiuk, Paweł Przytocki, Massimiliano Caldi, czy Wojciech Michniewski. W 1997 roku była pierwszą flecistką Orkiestry Symfonicznej IRO podczas trasy koncertowej po Hiszpanii i Niemczech pod dyrekcją Gudni A. Emilssona.

W 2009 roku wystąpiła podczas 21. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej w Krakowie poświęconego pamięci Krystyny Moszumańskiej-Nazar. Wraz z klawesynistką Aleksandrą Gajecką-Antosiewicz wykonała utwory Constantina Reagamaya oraz Ryszarda Gabrysia.



Alona Taranenko, Katarzyna Starzec-Kawalec oraz Katarzyna Popek po Wiosennym Koncercie Fletowym.

W 2010 roku została zaproszona do udziału w 57. edycji festiwalu „Musica Moderna" organizowanej przez Akademię Muzyczną w Łodzi, gdzie wspólnie z gitarzystą Jerzym Nalepką oraz klawesynistką Aleksandrą Gajecką-Antosiewicz zaprezentowała utwory Bronisława Kazimierza Przybylskiego.

Katarzyna Popek to flecistka i pedagog, ukończyła studia licencjackie na Akademii Muzycznej we Wrocławiu w klasie prof. Grzegorza Olkiewicza oraz magisterskie na Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie Marii Grochowskiej, ponadto studia na wydziale Edukacji Muzycznej w Gdańsku. Przez wiele lat była związana z Wodzisławską Szkołą Muzyczną jako nauczyciel fletu oraz teorii a ponadto jako Wicedyrektor tejże placówki. Jako pedagog fletu była również związana z PSM I i II stopnia w Cieszynie Obecnie prowadzi klasę fletu w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Bielsku-Białej

Alona Taranenko to pianistka, kameralistka i akompaniatorka. Ukończyła Narodową Akademię Muzyczną w Kijowie. W 2011 r. uzyskała tytuł magistra w klasie pedagoga, Honorowego artysty Ukrainy J. Kota oraz w 2014 roku ukończyła studia podyplomowe akompaniatorskie w klasie profesora A. Iljina).

Laureatka wielu międzynarodowych konkursów, w tym I nagród na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym „Resonanse" w Paryżu (2016), Międzynarodowym konkursie instrumentalnym „Horyzonty klasyki" (Kijów, Ukraina, 2022), Międzynarodowym konkursie muzyki klasycznej im. A. Dvoraka (Czechy, 2026). Występowała z solowymi koncertami w takich miastach jak Drama (Grecja), Paryżu (Francja) oraz na czołowych scenach Ukrainy.

Uczestniczy w programach koncertowych podróżującego fusion-projektu wybitnego ukraińskiego kompozytora Ivana Taranenki „Fusionfinia_ Muzyka ziemi ukraińskiej" (gra na fortepianie, klawiszach).

Repertuar pianistki obejmuje różnorodne epoki i gatunki, od klasycyzmu po współczesność. Znaczną część repertuaru stanowią dzieła współczesnych kompozytorów ukraińskich, takich jak E. Stankowycz, M. Skoryk, G. Laszenko, I. Taranenko.

Po pełnej inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę przeniosła się do Polski, gdzie obecnie pracuje jako nauczycielka fortepianu w Zespole państwowych szkół muzycznych im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej.

Szymon Kamczyk

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

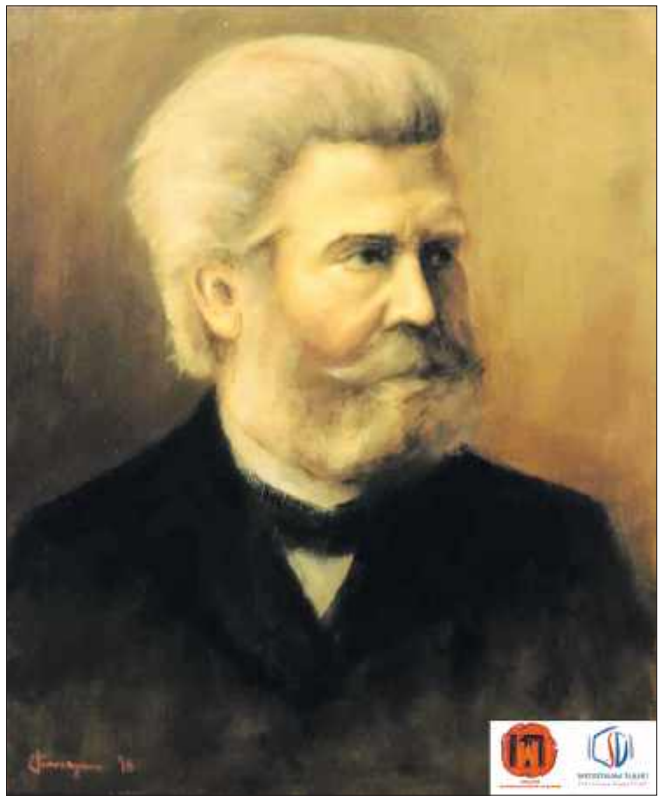


eprasa.pl 7833f00cb4

Znany – nieznany Richard Kügele

100. rocznica śmierci wybitnego wodzisławskiego kompozytora

WODZISŁAW ŚL. Sto lat temu zmarł Richard Kügele – wybitny kompozytor związany z Wodzisławiem Śląskim. Skomponował setki utworów, ale jego twórczość nieustannie jest przedmiotem badań naukowców. W tym roku Muzeum w Wodzisławiu Śląskim zaplanowało szereg wydarzeń, które upamiętniają tego wyjątkowego twórcę.



Wodzisławski kompozytor Richard Kügele. Portret autorstwa Marcina Uliarczyka, ze zbiorów Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

W historii Wodzisławia Śląskiego niewiele jest postaci tak fascynujących, a jednocześnie wciąż czekających na pełne odkrycie, jak Richard Franz Johann Kügele. Ten wybitny kompozytor i pedagog, którego setna rocznica śmierci przypada w tym roku, pozostawił po sobie dorobek artystyczny będący przedmiotem intensywnych badań naukowych, stanowiąc kluczowy, choć dotąd niemal nieznany element tożsamości swojego rodzinnego miasta.

Richard Kügele urodził się 8 kwietnia 1850 roku w Wodzisławiu Śląskim, w ówczesnej gminie Nowy Wodzisław (Neu Loslau). Pochodził z szanowanej rodziny – jego ojcem był Eduard Kügele, rentmistrz zarządzający dobrami dominium wodzisławskiego, a matką Maria z domu Trdzka. Muzyczny geniusz Richarda objawił się niezwykle wcześnie; już jako dwunastoletni chłopiec zasiadał przy organach, zapewniając oprawę muzyczną mszy świętych. Choć zdobył wykształcenie pedagogiczne i podjął pracę jako nauczyciel, to muzyka pozostała jego prawdziwym powołaniem.

Przełom w jego karierze nastąpił w 1874 roku, kiedy to książę raciborski Wiktor ufundował mu roczne stypendium w Królewskim Akademickim Instytucie Muzyki Kościelnej w Berlinie. Dzięki tej prestiżowej edukacji, 1 października 1874 roku Kügele objął stanowisko pedagoga muzyki w seminarium nauczycielskim w Pilchowicach, którym z czasem zaczął kierować. W życiu prywatnym cieszył się szczęściem u boku żony, Anny Bornscheuer, która urodziła mu ośmioro dzieci.

Jego kariera w Pilchowicach została brutalnie przerwana po 13 latach pracy. Powodem był akt odwagi kulturowej – wydanie w języku polskim publikacji „Dwanaście w ogóle znanych pieśni pogrzebowych". Władze pruskie oskarżyły go o nielojalność wobec państwa, co zmusiło kompozytora do opuszczenia szkoły. Jako pedagog pracował później jeszcze w Lubomierzu i Ząbkowicach Śląskich, aż do przejścia na emeryturę w 1911 roku. Ostatnie lata życia spędził we wsi Śmiałowice niedaleko Świdnicy, gdzie zmarł 30 marca 1926 roku.

Życie i twórczość Richarda Kügelego to zwierciadło, w którym odbija się niezwykle złożona historia Śląska i samego Wodzisławia. Jego losy naznaczone były rozdarciem między lojalnością wobec państwa a przywiązaniem do lokalnej, wielokulturowej tradycji. Dziedzictwo kompozytora to imponująca liczba około 400 utworów, które w przeważającej większości pozostają nieznane i rozproszone. Obecnie nad ich skatalogowaniem i analizą pracują badacze: badacz historii Roman Cop, kustosz Kinga Kłosińska oraz dyrektor wodzisławskiego Muzeum Sławomir Kulpa. Ich wspólne wysiłki zaowocowały przygotowaniem wyjątkowej wystawy oraz szeregu wydarzeń upamiętniających tego twórcę.

- Postać ta uosabia bogactwo tutejszej kultury i trudne wybory dawnych mieszkańców regionu. Choć dla współczesnej wodzisławskiej społeczności pozostawał przez lata postacią anonimową, jest on filarem lokalnego dziedzictwa duchowego. Co istotne, pamięć o nim trwa nie tylko w dokumentach; jego potomkowie żyją do dziś w Niemczech, stanowiąc żywą więź między dawnym Wodzisławiem a współczesnością. Przywrócenie Richarda Kügelego zbiorowej pamięci to nie tylko obowiązek historyczny, ale przede wszystkim hołd dla artysty, który za wierność muzyce i regionalnej tożsamości zapłacił wysoką osobistą cenę – podkreśla Sławomir Kulpa, dyrektor wodzisławskiego Muzeum.

Wystawa na wodzisławskim rynku

Wystawa o życiu i twórczości Richarda Kügele została zainstalowana w arkadach na wodzisławskim rynku pod adresem Rynek 23. Dzięki takiej lokalizacji artysta staje się dostępny dla szerokiego grona mieszkańców miasta.

W wystawie wykorzystano materiały pochodzące ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach - Oddział w Cieszynie, Geheimes Staatsarchiv Preussicher Kulturbesitz w Berlinie, Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach oraz prywatnych zbiorów rodziny Kügele.

Materiały zostały opracowane przez zespół badaczy w składzie: Roman Cop, Kinga Kłosińska i Sławomir Kulpa. Prace nad biografią i dorobkiem artystycznym Richarda Kügele nadal trwają i stanowią bardzo interesujący materiał dla naukowców zajmujących się przeszłością regionu.

Koncert z muzyką Kügele

Już 11 kwietnia, w sobotnie popołudnie, Muzeum w Wodzisławiu Śląskim zaprasza na obchody setnej rocznicy śmierci Richarda Kügele. Pierwszym punktem programu będzie prelekcja dyrektora Sławomira Kulpy, który przybliży postać Richarda Kügele. Badacz opowie o życiu i twórczości kompozytora. Przedstawi najważniejsze fakty z jego życia oraz okoliczności w jakich przyszło mu działać i tworzyć.

Następnie będzie można wysłuchać utworów przygotowanych specjalnie na tę okazję autorstwa Richarda Kügele. Realizacja koncertu okazała się możliwa dzięki otwartości prof. Izabeli Zieleckiej- Panek, która wzięła na warsztat nieznane i niepublikowane wykonania utworów wodzisławskiego twórcy. Na pałacowej scenie wystąpi solistka Hanna Panek przy akompaniamencie fortepianowym Jakuba Czekierdy oraz Chór Dziecięcy Miasta Wodzisławia Śląskiego pod dyrekcją prof. Izabelli Zieleckiej-Panek, przy akompaniamencie Dariusz Panka. Chór działa w strukturach Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 w Wodzisławiu Śląskim. W organizację koncertu wspólnie z Muzeum w Wodzisławiu zaangażowała się Fundacja Muzyka Bez Granic oraz Miasto Wodzisław Śląski. Na koncert obowiązują bezpłatne wejściówki.

Oprac. (HBB)





Sopranistka Hanna Panek wystąpi z akompaniamentem fortepianowym Jakuba Czekierdy

eprasa.pl 7833f00cb4

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dom jednorodzinny w Raciborzu z garażami i warsztatem, działka 23,5 ara. Atrakcyjna lokalizacja, 698-300-561.

KUPIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz Ostróg, 502-096-237.

ZAMIENIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz Ostróg, 502-096-237.

PRACA

DAM PRACĘ

• Renomowany Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 662-620-642.

USŁUGI

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

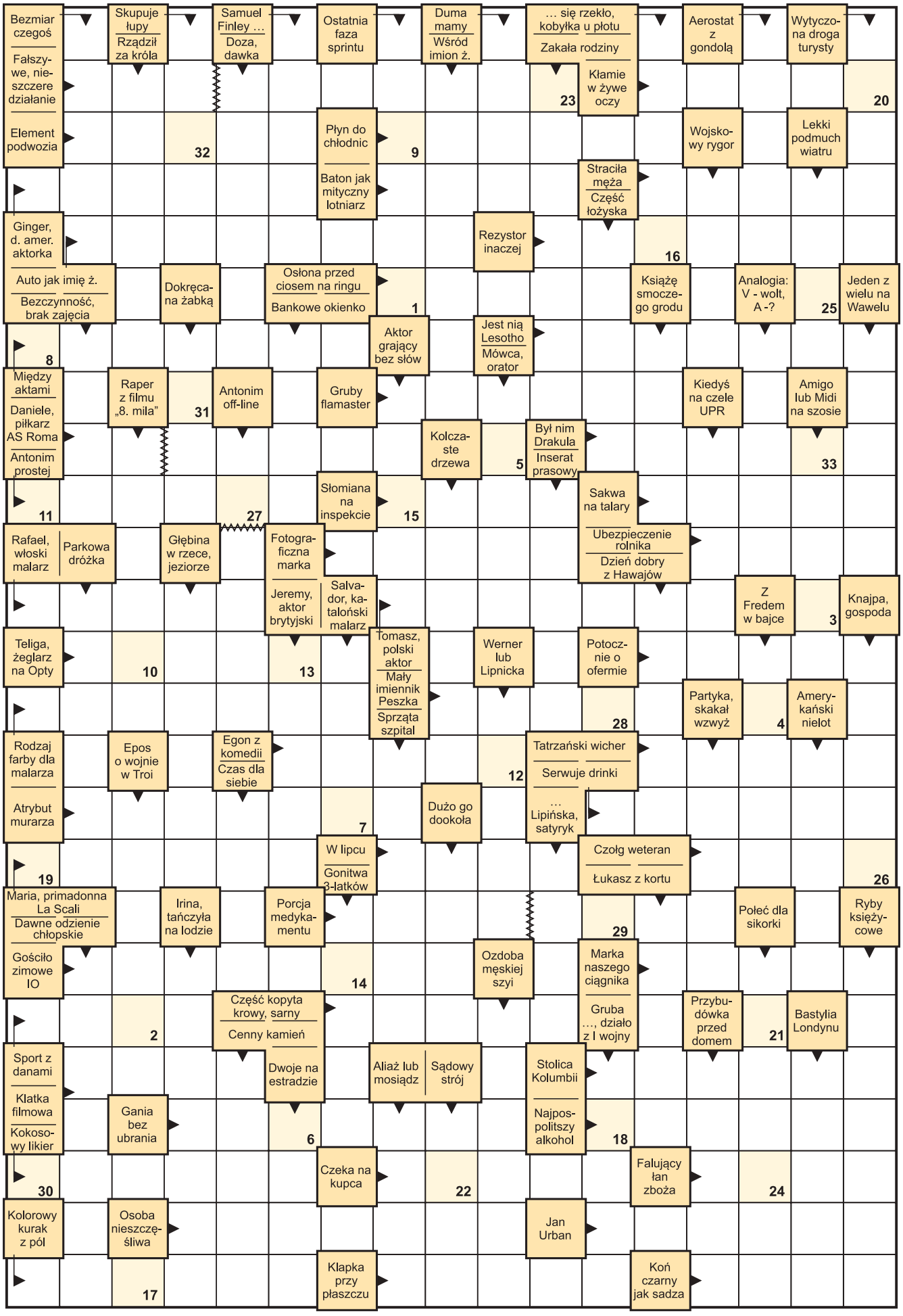
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 7833f00cb4



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Szykuje się sporo zmian pod względem emocji, szukania odpowiedniej drogi z partnerem jak i dla samotnych to czas otworzenia się na nowe znajomości. Będziecie surowo oceniać rzeczywistość.

BYK 21.04 – 20.05
Będziecie bardziej swobodni, mniej wymagający i też nie będziecie stawiać wygórowanej poprzeczki dla osób nowo poznanych. Dla samotnych możliwość poznania ciekawej osoby.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Możecie poczuć spadek energii, melancholię czy rozbicie emocjonalne, ale wraca okres równowagi. Nie bądźcie tak surowi wobec siebie i innych a zwiększycie szanse na to by ktoś zbliżył się do was.

RAK 22.06 – 22.07
Poczujecie się szczęśliwi dzięki temu, że dopuścicie do siebie uczucia, otworzycie się na miłość. To też czas domowego ciepła. Dla samotnych możliwość poznania kogoś nowego. Lekkie spięcia w pracy ze współpracownikami.

LEW 23.07 – 22.08
Uważajcie na swoje emocje, wylewność uczuć by nie zdominować partnera i nie narzucajcie nikomu swoich poglądów. Samotne osoby mogą pośród grupy poznać osobę, która ich bardzo zafascynuje. Idealny czas na walkę i zdobywanie wyższych stanowisk.

PANNA 23.08 – 22.09
Zechcecie się wycofać lub bardziej zrozumieć to, czego oczekujecie od drugiej osoby i od siebie samych. Bezpieczeństwo i spokój to teraz najważniejsze rzeczy dla was by być szczęśliwymi. Niektórzy z was zechcą zmienić pracę, poszukają dodatkowych dróg zarobku.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas wyciszenia emocji oraz kontrolowanie ich. Budowanie powolne trwałego związku w spokoju. Osoby samotne mogą poznać kogoś z zagranicy lub przyjezdnego. Uważajcie na jakieś nieprzemyślane decyzje, które mogą się źle skończyć dla was.

SKORPION 23.10 – 21.11
Bardzo dobry czas na miłosne wyznania, romantyczne kolacje. Osoby bez partnera mogę właśnie teraz wejść w romantyczny układ i poznać kogoś, kto zostanie z nimi na długo. Czas spełnienia zawodowego, dodatkowe możliwości rozwoju – kurs, awans.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Poczujecie, że jest przy was odpowiedni partner. Niektórzy podejmą życiowe decyzje. Osoby samotne czeka miłość, przyjaźń bardzo wartościowa. Stabilizacja i spokój. To dobry moment na budowanie swojego dotychczasowego stanowiska.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Nadszedł czas spokoju i powrotu do ciepłych uczuć. Nie zamartwiajcie się, lęki są tylko w waszych głowach. Możliwe rozstania lub powroty do osób z przeszłości. Dużo ruchu w pracy, czas może być stresujący jednak nie poddawajcie się.

WODNIK 20.01 – 18.02
Poczujecie ponowny przypływ uczuć do partnera, tak jakbyście budzili się na nowo. Czas stabilizacji, budowania fundamentów na długie lata. Poczujecie wiatr w żagle, być może odważycie się wcielać swoje pomysły.

RYBY 19.02 – 20.03
Możliwe, że zaczniecie wspominać dawne czasy lub odnowicie kontakt z przyjacielem dawno niewidzianym. Spokój i harmonia w związkach.

opracowała Tarocistka Kirke • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Arab trzepie dywan. Przechodzący obok Żyd pyta:
– Co, nie odpala?

☺☻☺

Rozmowa syna z mamą:
– Mamo, mogę iść na dwór?
– Nie!
– Mamo, mogę iść do kina?
– Nie!
– Mamo, mogę iść do kolegi?
– Nie!
– To idę pooglądać telewizję
– Ty leniu! Całe wakacje chcesz spędzić przed telewizorem?

☺☻☺

Jasio zwierza się potajemnie koledze:
– Wydaje mi się, że moi rodzice już mnie nie kochają.
– Dlaczego tak twierdzisz?
– Dają mi dziwne zabawki do kąpieli…
– Spokojnie, do kąpieli różne rzeczy się bierze.
– Tak? Toster, suszarkę, przedłużacz?

☺☻☺

Otwierają się wrota piekła, a tu całe łany marihuany. Narkoman napalony biegnie i rwie całe naręcza. Nagle słyszy głos diabła:
– No i po co rwiesz, tam już narwane!
Patrzy, a tu faktycznie pełno świeżego ziela. Biegnie i zaczyna przerzucać żeby schło. A tu diabeł:
– I po co suszysz, jak już tam ususzone!
I rzeczywiście. Narkoman podbiega i zaczyna skręcać skręty. Skręca, skręca, na co diabeł:
– I czego skręcasz, jak tam tyle naskręcane!
Narkoman patrzy, a tu góry skrętów! Wybiera największego i pyta diabła:
– Masz może ogień?
A diabeł z uśmiechem:
– Byłby ogień – byłby raj!

☺☻☺

Rozmawiają dwa ślimaki:
– Jechałeś kiedyś autostopem?
– Nie, nigdy. Jak to się robi?
– Nie wiesz co to autostop? Idziesz na wylotówkę z miasta, czekasz i za chwilę Cię ktoś zabiera. Proste.
– I zawsze się udaje?
– Zależy od bieżnika…

eprasa.pl 7833f00cb4